

SPORT



N/z: Amerykanin H. Salomon przegrał w finale singla z Wiochem Panatą w paryskim turnieju tenisowym.
CAF — UPI — Telefoto

PIŁKA NOŻNA:
● Odra i Arka w ekstraklasie
● Concordia mistrzem klasy okręgowej

KOLARSTWO:
● Saurkowi dopiero 3 w „Milk Race”
● H. Mika zwyciężył w wyścigu CRZZ

LEKKI ATLETYKA:
● G. Rabsztyn w olimpijskiej orle
● Kolejna seria rekordowych wyników
(Szczegóły i dalsze wiadomości str. 8)

Wyd. A. Łódź, poniedziałek 14 sierpnia 1978 r. Cena 1 zł
Rok XXXII nr 134 (3423)

DZIENNIK POPULARNY

Największy kontrakt tegorocznych MTP

Wybudujemy w ZSRR trzy duże fabryki kwasu siarkowego

W niedzielę 13 bm. na Międzynarodowych Targach Poznańskich przedstawiciele Centrali Handlu Zagranicznego „Polimex-Cekop” podpisali z radzieckim przedsiębiorstwem handlu zagranicznego „Techmasimport” największy dotychczas zawarty na MTP —

kontrakt eksportowy na dostawę do ZSRR do 1978 r. trzech dużych fabryk kwasu siarkowego o zdolności produkcyjnej każda po 500 tysięcy ton rocznie. Wartość kontraktu wynosi 250 mln zł dew. Generalnym dostawcą urządzeń tych fabryk będą zakłady urządzeń przemysłowych w Nysie. Zakontraktowane przez stronę radziecką fabryki zbudowane zostaną w miejscowości Jędrzejów (RSRR), Kochito-Jarwe (Estońska RSRR) i Uwarowo (Baskirska Autonomiczna RR).

mieniać można umowę na import poszukiwanych na naszym rynku austriackich opraw okularowych. Jednocześnie „Unitra” zawarła umowę na zakup w RFN, Szwajcarii i Francji części zamiennych do urządzeń elektronicznych oraz podzespołów elektronicznych w NRD, RFN, Francji i USA.

W wyniku mediacji premiera Libii

Przerwanie walk w Libanie

Jak poinformowały Radio Damaszek i Libijska Agencja Prasowa AMA, w wyniku negocjacji prowadzonych w Bejrucie przez premiera Libii Dżalludę, osiągnięto w sobotę porozumienie w sprawie przerwania walk między oddziałami organizacji palestyńskiej „SAJKA” i oddziałami syryjskimi. Agencja podała również informację, że na kilka godzin przed opublikowaniem wiadomości o zawarciu tego porozumienia, oddziały prosyryjskiej organizacji palestyńskiej „SAJKA” zniszczyły w nocy z piątku na sobotę trwającą od poniedziałku blokadę zachodnią części Bejrutu, która kontrolowana jest przez siły lewicy palestyńsko-libańskiej. Zaczęły również napaść na oddziały obojczyńskie w wycofaniu się oddziałów „SAJKA” i syryjskich jednostek wojskowych z rejonu portu lotniczego i południowej części miasta. Wiadomość o zawarciu porozumienia w sprawie rozpoczęcia wycofywania wojsk syryjskich z Libanu

została potwierdzona przez kierownictwo organizacji palestyńskiej „FATAH”, które poinformowało, że wycofywanie tych wojsk nastąpi w ciągu 10 dni i odbędzie się w dwóch etapach. W pierwszym oddziały syryjskie mają się wycofać z rejonu w pobliżu Bejrutu, portu Sajda, położonego około 30 km na południe od Bejrutu, północnego portu Tripoli oraz z rejonów górskich na wschód od Bejrutu. W drugim etapie wojska syryjskie mają wycofać się z doliny Bekaa w środkowym Libanie i rejonu Akar na północy kraju. Wycofujące się oddziały syryjskie mają być zastępowane przez polaczone siły arabskie, nazywane przez Libę Arabską.

Przypomnijmy, że zjednoczenie „Chemak”, które jest głównym dostawcą „Polimex-Cekop” sprzedało dotąd za pośrednictwem tej centrali 44 fabryki kwasu siarkowego w tym 25 do ZSRR, nie licząc ostatnio podpisanego kontraktu.

Kilka ciekawych kontraktów podpisano też w niedzielę z przedsiębiorstwami z NRD. I tak „Uniwersal” sprzedał do tego kraju 20 tys. chłodziarek, zakupując za razem w NRD suszarki do włosów, miksery, roboty kuchenne i chłodziarki 130-litrowe.

Wśród wielu kontraktów eksportowo-importowych „Varimex” wy-

Trwa proces najemników w Angoli

W stolicy Ludowej Republiki Angoli Luandzie, trwa proces 13 najemników, wziętych do niewoli przez siły zbrojne IRA w lutym br. W procesie uczestniczy grono międzynarodowych specjalistów, reprezentujących organizacje prawnicze z całego świata oraz ruchy wyzwolenia Afryki południowej.

W toku procesu, przesłuchano m. in. dowódcę grupy najemników, słynnego „pułkownika” Callana. Jest on odpowiedzialny za egzekucję 14 najemników, którzy nie chcieli brać udziału w walkach. Callan odmówił złożenia szczegółowych wyjaśnień przed sądem, jednakże przyznał, że ponosi odpowiedzialność za pociągnięcie jednego z najemników oraz wydał rozkaz egzekucji pozostałym 13. Do Luandy przybyło 3 prawników brytyjskich, którzy podjęli się obrony najemników, mających obywatelstwo brytyjskie. Zaden z nich jednak nie zdecydował się wystąpić w charakterze obrońcy Callana. Część oskarżonych odmówiła skorzystania z usług adwokatów brytyjskich, stwierdzając, że w dalszym ciągu będą korzystać z usług prawników angielskich.



N/z: Amerykanin Gary Acker sezuja przed sądem.

Porażka G. Forda w stanie Missouri

Prezydent Ford poniósł poważną porażkę w stanie Missouri, gdzie tego rywal, były gubernator Kalifornii, Ronald Reagan odniósł zwycięstwo, zapewniając sobie głosy większości delegatów tego stanu na konwencję republikańską, która mianuje kandydata na prezydenta. W stanie tym nie przeprowadza się wyborów wstępnych, walczą o niego o głosy delegatów na konwencji.

W końcu ub. miesiąca we wstępnym głosowaniu 13 delegatów stanu Missouri wypowiedziało się za Reaganem, 13 za Fordem, 3 było niezdecydowanych. Wyniki ogłoszone w sobotę wieczór wskazują jednak, że stan Missouri przeszedł do obozu Reagana. Obecnie 30 delegatów wypowiedziało się za Reaganem, 16 za Fordem, 3 za innymi kandydatami.

Po rezultatach ogłoszonych w sobotę w głosowaniu, Ford dysponuje głosami 960 delegatów, Reagan głosami 886 delegatów. Na konwencji Partii Republikańskiej, 200 delegatów nie wypowiedziało się jeszcze.

Drugi gigantyczny dok powstaje w Stoczni Gdynskiej



Na budowie drugiego suchego doku w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni dobiegają końca prace związane z oddaniem nieckii dokowej. Będzie ona mogła pomieścić kadłuby o nośności 200 tys. ton. Dzięki sprawniej pracy i organizacji, szwedzka firma „Skanska Cementgjuteriet” i współpracujące z nią polskie przedsiębiorstwa skróciły termin oddania nieckii o 6 m-cy. N/z: widok na nieckę II suchego doku.

Sukces lekarzy ze Szpitala im. Radlińskiego

Przyszycie odciętej kosiarką stopy!

(Informacja własna)

Rzadkiej operacji przyszycia odciętej przez noże kosiarki stopy dokonali w piątek 11 bm. lekarze Szpitala im. Radlińskiego w Łodzi. Jest to typowy niejako wypadek podczas sianoścosów, 50-letni mieszkający podłódzkiego Andrzeja podbiegł do koszącego siano sąsiada, przy czym jego noga dostała się pomiędzy zęby tnące maszynę. Stopa odcięta została w koscie. Na szczęście pozostał fragment skóry łączący stopę z resztą nogi, co ułatwiło prace lekarzom. Zachowała się bowiem jedna mała tętnica, zapewniająca minimalne ukrwienie odciętej stopy. Dzięki błyskawicz-

nej pomocy sąsiadów i Pogotowia Ratunkowego pacjent niemal natychmiast znalazł się w Szpitalu im. Radlińskiego, gdzie zespół lekarzy pod kierunkiem dr. LEO-POLDA RYMERĄ przystąpił do wielogodzinnej operacji.

Dziś możemy już powiedzieć, że ten niezwykle rzadki zabieg powiódł się w pełni. Bezbłędnie połączone nerwy przywróciły czucie. Pacjent nawet porusza już palcami. Czasu wymaga natomiast zrośnięcie przeciętych w stawie skokowym kości.

Jest to na pewno duży sukces łódzkiej medycyny. (L. Rud.)



P przed kilkoma dniami miałem spotkanie z grupą Czytelników, których wiedzę polityczną, znajomość bieżących wydarzeń międzynarodowych na pewno można uznać za wyższą niż przeciętną. A mimo to jeden z uczestników spotkania zadał mi pytanie mogące, na pozór świądzące o czymś wręcz przeciwnym: — Co właściwie dzieje się w Libanie, o co tam chodzi, kto jest przeciwko komu?

Ponieważ na skomplikowanej szachownicy politycznej tego nieszczęśliwego kraju pojawił się nowy element spróbuje odpowiedzieć zarówno na to pytanie jak i zastanowić się nad szansami wygaszenia wojny domowej. Wspomniany nowy element dowołał przez Radę Ligi Arabskiej tak zwanych sił pokojowych i wprowadzenie, na początek, oddziałów libijskich i algierskich do Libanu. Później owe siły mają być uzupełnione oddziałami saudyjskimi, sudańskimi, podległymi Organizacji Wyzwolenia Palestyny oraz syryjskimi.

Mógłby ktoś w tym miejscu zaprotestować — przecież oddziały syryjskie od pewnego czasu są już w Libanie, odgrywają określoną rolę, wywierają wpływ na przebieg wydarzeń. To fakt. Jednakże chodził o to, by wojska syryjskie podporządkować wspólnemu dowódcy arabskiemu, by nie były one jedynymi poza libańskimi oddziałami.

Do tej pory dążeniem Syrii było utrzymanie równowagi między siłami chrześcijańskimi a arabskimi, czy może dokładniej muzułmańskimi, gdyż libańscy maronici to także Arabowie. Miało to w intencji syryjskiej, zapobiec nie tylko rozszerzaniu się walk, lecz przede wszystkim nie dopuścić do rozbięcia Libanu. Można już dziś powiedzieć, że zamiar się nie udał, że nie tylko nie nastąpiło osłabienie walk, lecz obserwujemy ich nasilenie i stąd akcja Rady Ligi Arabskiej.

Czy przyniesie ona pożądane rezultaty? Za wcześnie na ferowanie ostatecznych sądów, gdyż pierwsze bataliony libijskie, algierskie, saudyjskie i sudańskie dopiero od piątku zaczęły instalować się w Libanie, ale niepokoi fakt, że czołowi przywódcy libańscy mają skrajnie odmienne opinie na ten temat. I tak prezydent-elekt Elias Sarkis uważa, iż obecność polaczonych sił arabskich pomoże mu znormalizować sytuację w kraju, natomiast urzędujący szef państwa, Sulejman Farandżia sprzeciwiał się decyzji państw arabskich i wezwał do przeciwstawiania się akcji wojsk arabskich.

Tymczasem sytuacja w samym Libanie, przede wszystkim w Bejrucie, pogarsza się z godziny na godzinę. Niektóre dzielnice pozabawione są wody, inne światła. Jest to wynik akcji poszczególnych ugrupowań walczących, które nawzajem odciągają przeciwników od źródeł wody czy energii.

Kryzys libański rzutuje negatywnie na stosunki między poszczególnymi państwami arabskimi. Najbardziej tym tego przykładem jest zerwanie stosunków dyplomatycznych między Syrią a Egiptem właśnie na tle odmiennego podejścia do konfliktu. Ucierpieć może także sprawa palestyńska, gdyż ocena roli OWP w poszczególnych stolicach arabskich jest skrajnie różna, a przecież niedawno wszyscy byli jednomyślni co do tego, że „sprawa palestyńska to sprawa najważniejsza”.

Jedno trzeba przyznać otwarcie — jeszcze kilka miesięcy temu mało kto przewidywał tak szeroki i krwawy zasięg tej wojny domowej nabył o podłożu religijnym. Liczone są raczej z łatwym jej zakończeniem, wskazując przy tym na pokojowy charakter społeczeństwa, na jego niechęć do polityki, kupieckie zacięcie. Tymczasem rzeczywistość okazała się bardziej ponurą i „Szwajcaria Bliskiego Wschodu” jak nie bez racji nazywa się, Liban, stała się widownią dramatycznej, krwawej wojny, której odbicie na arenie międzynarodowej jest coraz silniejsze.

Ministrowie obrony NATO spotkali się w Brukseli na dorocznej sesji i już pierwsze doniesienia nie dwuznacznie ukazywały o co komu chodzi. D. Rumsfeld reprezentujący USA postawił sobie dwa za-

dania — jedno ogólne, drugie bardziej szczegółowe. Jeśli chodzi o pierwsze to jako cel postawił sobie namówić sojuszników do zwiększenia wydatków na zbrojenia o 10 procent. Udało mu się wytargować połowę tego co zamierzał — pozostał uczestnicy sesji zgodzili się w ciągu najbliższych 5 lat wydawać na zbrojenia o pięć procent więcej niż dotychczas. Nie jest to zbyt radosna wiadomość — nie można mówić o odprężeniu, deklarować gotowości do jego pogłębienia a jednocześnie intensyfikować zbrojenia.

Zadanie szczegółowe Rumsfelda polegało na wymuszeniu zgody sojuszników na zakup 20 samolotów wyposażonych w system AWACS, który ma rzekomo dostarczać dowódcom szczegółowych informacji o wojskach nieprzyjacielskich i polu walki. Już na wiosennej sesji NATO próbowano to „cudo” sprzedać, ale ponieważ ma ono kosztować prawie 3 miliardy dolarów więc chętnych nie było, tym bardziej, że nie przedstawiono dowodów na skuteczność tego urządzenia. Rumsfeld uważa, że Europa zachodnia jest już obecnie dość bogata i powinna ponieść większe koszty związane ze zbrojeniem, natomiast jego partnerzy są odmiennego zdania i stąd kontrowersje, spory. Żeby wyjść „z twarzą” Rumsfeld uznał za stosowne zadowolnie się przyrzeczeniem Kanady zakupu RFN-owskich czołgów typu „Leopard”.

Niewiele więc wyszło z sesji, a przecież nie można przejść obojętnie obok niej, gdyż świadczy o coraz to ponawianych próbach zahamowania odprężenia w określonych kręgach politycznych Zachodu.

HENRYK WALENDA

CO DZIEŃ CONIESIE

W 166 dniu roku słońce weszło o godz. 3.14, zającie zaś o godz. 19.59.

Imieniny obchodzą
Eliza, Walery, Bazyli

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie duże z wielkimi prąjami przejaśnieniami. Okresami opady przelotne i możliwość wystąpienia burzy. Temperatura od plus 10 do plus 20 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane z zachodu.

Cisnienie o godz. 19 — 742,7 mm.

Ważniejsze rocznice

1886 — Zm. Aleksander Ostrowski, dramaturg rosyjski
1958 — Uruchomienie pierwszego polskiego reaktora atomowego.

Taka sobie myśl

Małżeństwo wymyśliły prawdopodobnie kobiety, aby dać mężczyznom możliwość do wyłamywania się z niego.

Uśmiechnij się



— Czy ciebie już ktoś tak całował?

I sekretarz KC PZPR E. Gierek zakończył oficjalną wizytę w RFN

(Dokończenie ze str. 1)

PZPR w towarzystwie Hansa Koschnicka udał się na zwiedzanie stoczni A. G. „Weser”, należącej do firmy Krupp.

W obecności przewodniczącego Rady Nadzorczej koncernu Kruppa, Bertholda Beltza, Edwarda Gierka powitał w imieniu zarządu stoczni Ache. Przedstawił on historię i perspektywy rozwojowe tego zakładu.

Pozdrawiany oklaskami przez licznie zebranych stoczniowców i sekretarz KC PZPR witał się z przewodniczącym Rady Zakładowej stoczni, H. Boehrnsenem i z pozostałymi członkami Rady. Odbędzie się zaimprowizowane spotkanie z członkami Rady Zakładowej.

Serdecznie żegnany przez przedstawicieli kierownictwa i załogi i sekretarz KC PZPR opuścił stocznię, udając się na lotnisko w Bremie.

Na lotnisku i sekretarza KC PZPR zagnał Hans Koschnick.

Przed wejściem na pokład samolotu Edward Gierek złożył oświadczenie wobec licznie zgromadzonych na płycie lotniska dziennikarzy.

WYPÓWIEDŹ E. GIERKA PRZY ODLOCIE Z RFN

Opuszczając Bremę — powiedział E. Gierek — pragnę podkreślić wielkie znaczenie, jakie przywiązuje do zakończenia tej wizyty państwowej w Republice Federalnej Niemiec, do przeprowadzenia w czasie jej trwania rozmów i zawartych porozumień. Stąd nowa ona ważki wkład w dzieło pełnej normalizacji oraz wszechstronnego rozwoju stosunków między naszymi państwami.

Wysoko cenię okazaną nam gościnność, rzetelność i wybiegającą w przyszłość charakter rozmów z panem kanclerzem federalnym Helmutem Schmidtem, z panem Scheelem, z panem Brandtem, panem Genscherem, jak też z panem Kohlem i innymi wybitnymi działaczami politycznymi oraz gospodarzami Republiki Federalnej Niemiec.

Rozmowy te — kontynuował i sekretarz KC — potwierdziły obopólnie dążenia do przezwyciężenia przeszłości i budowy przyszłości w stosunkach między naszymi krajami i narodami. Odpowiadało to pragnieniom narodu polskiego do ułożenia swych stosunków ze społeczeństwem RFN, z wszystkimi, którzy stoją na gruncie sprawiedliwych układów i porozumień w duchu pokojowej, przyjaznej współpracy. Rozmowy potwierdziły również wolę obu krajów, by wraz z innymi państwami zapewnić realizację aktu końcowego konferencji w Helsinkach, tworzyć trwałą strukturę bezpieczeństwa i pokoju na naszym kontynencie.

W ucieczce przed drożyzną Spada liczba mieszkańców Paryża

W ciągu siedmiu ostatnich lat, od 1968 r. liczba ludności Paryża zmniejszyła się o przeszło 11 proc. i obecnie mieszka tu zaledwie 2,300.000 osób. Francuski Instytut Statystyczny przewiduje, że proces ten będzie nadal trwał. Zdaniem tej placówki ok. 300.000 paryżan przeniosło się na teren podmiejskie i na prowincję uciekając od trudnych warunków życia w stolicy, przede wszystkim od drożyzny i wysokich opłat mieszkaniowych.

Podpisane wspólne oświadczenie o rozwoju stosunków wzajemnych oraz zawarte podczas wizyty istotne porozumienia gospodarcze i umowa kulturalna służą będą dobrze — jestem o tym głęboko przekonany — naszymi narodom i całej Europie. Sądzę, że ich wagę doceni zarówno to pokolenie, które ma za sobą tragiczne doświadczenia przeszłości, jak i młodzież, która kontynuować będzie rozpoczęte przez nas dzieło.

W imieniu własnym, mojej małżonki i osób towarzyszących pragnę podziękować za ciepłe przyjęcie zgłoszone nam w Republice Federalnej Niemiec, za stworzenie przyjaznej atmosfery, która miała tak duże znaczenie dla pomyślnych rezultatów naszych rozmów. Bezdzienne oczekiwań w Warszawie wizyty pana kanclerza federalnego Helmuta Schmidta.

Pragnę podziękować społeczeństwu Hamburga, Bonn, Düsseldorfu, Linzu, Bremy, miast, które odwiedziliśmy, za okazaną nam sympatię i gościnność.

Odlatując z Republiki Federalnej Niemiec — powiedział na zakończenie E. Gierek — z przeświadczeniem, że stworzone dobre podstawy wypełniać będziemy wspólnie treściami i dokonaniami pozwalającymi szybciej osiągnąć cel, który wytyczyliśmy.

O godz. 13.15 samolot specjalny wiozący Edwarda Gierka, jego małżonkę oraz pozostałe osoby towarzyszące, wzbija się z pasa startowego lotniska w Bremie, biorąc kurs na Warszawę.

Do granicy państwowej Republiki Federalnej Niemiec samolotowi wiozącemu i sekretarza KC PZPR towarzyszy honorowa eskorta myśliwców lotnictwa wojskowego RFN.

I SEKRETARZ KC PZPR EDWARD GIEREK POWRÓCIŁ DO WARSZAWY

12 bm. powrócił do Warszawy po zakończeniu oficjalnej wizyty w RFN. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek z małżonką i towarzyszącymi osobami.

Na lotnisku Okęcie I sekretarz KC PZPR witali: przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński, prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz, członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR, władze naczelnych stronnictw politycznych, Rady Państwa, Prezydium Sejmu i rządu.

Obecny był charge d'affaires a. i. RFN w Polsce — Gisela Rheker.

Mistrzostwa Polski w... paleniu fajki

W klubie Spółdzielni Mieszkaniowej „Kolejarz” w Ślonsku odbyły się międzynarodowe mistrzostwa Polski o długość palenia fajki. Z 27 uczestników w tej oryginalnej imprezie — fajkarzy polskich i czechosłowackich najdłużej, bo 111 minut wytrzymał Andrzej Glinkowski, mieszkaniec Zabowa koło Pyrzycy, woj. śleskiego. On też został mistrzem Polski. Należy dodać, że wynik osiągnięty przez A. Glinkowskiego jest o 11 minut dłuższy od czasu w jakim regulaminowo 3 gramy tytoniu spalił mistrz Polski z ub. roku. Wicemistrzem został Roman Kallowski z Jeleniej Góry, który palił fajkę 103 minuty. Trzecie miejsce zajął Zbigniew Kasprowski ze Ślonska — 80 minut. Nie było to jednak rekordowe osiągnięcie, w porównaniu do rekordy Polski 116 minut, który należał do Kazimierza Muchowskiego.

Komunikat o wizycie I sekretarza KC PZPR E. Gierka w RFN

Na zaproszenie kanclerza federalnego Republiki Federalnej Niemiec, Helmuta Schmidta, I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Edward Gierek wraz z małżonką, odwiedził w dniach od 8 do 12 czerwca 1976 roku Republikę Federalną Niemiec.

Podczas swego pobytu w Republice Federalnej Niemiec, I sekretarz KC PZPR odwiedził również kraje: Hamburg, Nadrenię Północną — Westfalję, Nadrenię — Palatynat i Bremę.

I sekretarz KC PZPR złożył wizytę prezydentowi Republiki Federalnej Niemiec, Walterowi Scheelowi.

I sekretarz KC PZPR prowadził z kanclerzem federalnym RFN, Helmutem Schmidtem, rozmowy na temat dalszego rozwoju stosunków między PRL a RFN, jak również na tematy międzynarodowe interesujące obie strony.

Podczas wizyty I sekretarz KC PZPR spotkał się z kierowniczymi przedstawicielami partii politycznych, między innymi z przewodniczącym SPD, Willy Brandtem, przewodniczącym FDP, Hansem-Dietrichem Genscherem i przewodniczącym CDU Helmutem Kohlem, jak i z kierowniczymi przedstawicielami gospodarki i związków zawodowych.

I sekretarz KC PZPR spotkał się również z zarządem Niemieckiej Partii Komunistycznej na czele z jej przewodniczącym, Herbertem Miessem.

I sekretarz KC PZPR i kanclerz federalny RFN podpisali na zakończenie rozmów w dniu 11 czerwca 1976 roku wspólne oświadczenie o rozwoju stosunków między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Republiką Federalną Niemiec.

W tym samym dniu podpisane zostały między rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i rządem Republiki Federalnej Niemiec: umowa o współpracy kulturalnej oraz umowa o dalszym rozwoju współpracy w dziedzinie gospodarczej.

Obie strony oceniły wizytę I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, jako wydarzenie o historycznym znaczeniu w stosunkach między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Republiką Federalną Niemiec, które zdaniami obu stron, odzwierciedla pomyślny przebieg procesu normalizacji.

Obie strony wyraziły swe głębokie zadowolenie z otwartości i przyjaznej atmosfery oraz pozytywnych wyników wizyty. Rozmowy, które były prowadzone w duchu wzajemnego zrozumienia i zaufania, uważają one za owocne i pozytywne i oczekują od nich nowych decydujących impulsów dla dalszego rozwoju wzajemnych stosunków.

W tej wizycie I sekretarza KC PZPR widzą one symbol uwiecznionym sukcesem starania obu stron o przezwyciężenie tego, co dzieliło oba narody i symbol tworzenia nowej jakości stosunków między Polską i Republiką Federalną Niemiec. Obie strony stwierdziły z przekonaniem, że polityka mająca na celu rozwój współpracy między ich państwami i narodami służy jednocześnie umocnieniu pokoju w Europie.

I sekretarz KC PZPR zaprosił kanclerza federalnego RFN Helmuta Schmidta do złożenia oficjalnej wizyty w Polsce. Zaproszenie zostało przyjęte z podziękowaniem.

Katastrofalna susza w Ameryce Płn. i Europie zach.

Groźba suszy zawisła nad Ameryką Północną i Europą zachodnią. Susza dotknęła już jeden z głównych rolniczych stanów USA — Kalifornię oraz kilka innych. W Kanadzie objęła ona liczne prowincje, m. in. Nową Szkocję i Ontario.

Nie lepsza sytuacja panuje w Europie zachodniej. I tak np. w południowo-wschodniej Anglii zanotowano w maju zaledwie 38 proc. normalnych w tym okresie opadów.

Francuscy rolnicy z niecierpliwością wyczekują deszczu którego brak od dłuższego czasu spowodował już poważne straty w zbiorach. Obecna

susza jest jedną z najcięższych, jakie dotknęły Francję w czasie ostatnich 100 lat. Obecnie opracowano już doradny plan rządowy, przewidujący racjonowanie wody w miastach oraz wydatną pomoc dla rolników, którym susza szczególnie dala się we znaki. Jeśli w ciągu najbliższych z tygodni nie spadną deszcze, które pozwoliłyby przezwyciężyć trudną sytuację rolnictwa, rząd upoważni prefektów w poszczególnych miejscowościach do ogłoszenia stanu klęski żywiołowej.

Szczególnie duże straty nastąpiły dotychczas w zasiewach zbóż i buraków cukrowych. Najtrudniejsza sytuacja panuje w północnej i zachodniej części kraju.

Pewne środki doraźne, mające na celu oszczędne gospodarowanie wodą, już zostały wprowadzone w życie w niektórych miejscowościach. Np. w rejonie Saint Malo w Bretanii wydano zakaz jazdy samochodów i podlewania ogródków przy domach.

Noc poślubna na... wystawie sklepowej

Nowo poślubiona para małżeńska, Duncan i Karen Sharrod z Nowej Zelandii, spędziła noc poślubną w łozu na wystawie sklepowej w mieście Christchurch. Młodzi ludzie nie mają własnych mebli. Lokalna radiostacja ofiarowała im komplet mebli do sypialni pod warunkiem, że dwie pierwsze noce spędzą w łozu małżeńskim na widoku publicznym. Tak więc Duncan i Karen udali się na wystawę wielkiego sklepu z meblami i umościłi sobie wygodnie pościółkę. W niedzielę rano zjedli w łoku śniadanie. Przyjaciele przyszli ich odwiedzić na wystawie sklepowej. Małżeńskie łóżko i reszta mebli wartości około 1000 dolarów będą od poniedziałku należały do młodej pary.

Małpy poraniły zwiedzających 200

Osiem osób zostało rannych, a dziesięć uciekły w popłochu gdy Fritz — 14-letni goryl i cztery szympane zbiegły z klatki w Ogrodzie Zoologicznym Holbrom w Salzburgu. Goryl i cztery szympany rzuciły się na zwiedzających, drapali ich i gryzły. Małpy zdołały obezwładnić dopiero po wystąpieniu przez policję specjalnych psów kłoboczników.

Kronika wypadków

12 BM.
▲ Godz. 21.15 ul. Zakładowa 30. Wyszli z zająca stojącego autobusu będący w stanie wskazującym na spożycie alkoholu Ryszard B. i wpadł na jadący rower. Rowerzysta Jan Sz. przewrócił się, ponosząc śmierć na miejscu.
13 BM.
▲ Godz. 10.25 ul. Teresy 111. Kierowany przez Antoniego Ch. „Trabant” FO-0706 nie uszanował pierwszeństwa przejazdu i spowodował zderzenie ze „Skodą”. Passażerki „Skody” doznały lekkich obrażeń.
▲ Godz. 14.20 skrzyżowanie ul. ul. Szczecińskiej i Kłosowej. Jechał rowerem będący w stanie nietrzeźwym Józef S. i zderzył się z „Fiatem”, doznając lekkich obrażeń.
▲ Godz. 18.15 Imielnik Nowy Przy omijaniu „Wartburga” uderzył w niego jadący motorowerem „Jawa” Stanisław J. Doznał on połamania.
▲ Godz. 19.35 skrzyżowanie ul. ul. Wojska Polskiego i Spornej. Wbiegła raptownie na jezdnię Anna W. i wpadła pod „Fiat”. Z obrażeniami ciała przewieziono ją do Szpitala MSW.

Akademia z udziałem P. Jaroszewicza 150-lecie polskiego cukrownictwa

Od uruchomienia cukrowni Częstocice, która dała początek przemysłowej produkcji cukru w naszym kraju, mija 150 lat. Z tej okazji odbyła się 12 bm. w Warszawie akademia, na którą przybył członek Biura Politycznego KC PZPR prezes Rady Ministrów — PIOTR JAROSZEWICZ. Obecni byli zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, min. rolnictwa — KAZIMIERZ BARCIKOWSKI, sekretarz KC PZPR — JÓZEF PINKOWSKI, wicepremier — LONGIN CEGIELSKI, przedstawiciele kierownictwa Min. Przemysłu Spożywczego i Skupu, Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Spożywczego i Cukrowniczego, produkujący plantatorzy.

W czasie akademii głos zabrał Piotr Jaroszewicz. Przekazał on polskim cukrownikom serdeczne gratulacje i wyrazy uznania dla osiągnięć tego przemysłu.

W okresie powojennym nasze cukrownictwo wysunęło się na czołowe miejsce nie tylko w Europie, ale i w świecie. W tym czasie trzykrotnie wzrosła u nas powierzchnia upraw buraków, a o połowę podwyższono plony tej rośliny. Dzięki przesiłowi 3,5-krotnemu wzrostowi produkcji cukru spożywcze artykuły wynosiły w 1975 r. ok. 43 kg na jednego mieszkańca. Rozwój przemysłu cukrowniczego — podkreślił premier — miał też istotny wpływ na ogólny wzrost kultury rolnej w naszym kraju.

Okres przyspieszonego rozwoju cukrownictwa w Polsce przypada na lata 1970. W tym czasie utrzymała się również korzystna koniunktura na cukier na rynkach zagranicznych. Rozwijamy więc produkcję buraków, jak też zwiększamy eksport polskiej myśli technicznej, budując cukrownie cenione przez naszych kontrahentów.

Na zakończenie premier wyraził przekonanie, że polscy cukrownicy

Komisja redakcyjna obradowała w Berlinie

W dniach 10-11 bm. odbyło się w Berlinie posiedzenie komisji redakcyjnej, które zostało uzgodnione w maju br. przez partie uczestniczące w przygotowaniach do konferencji komunistycznych i robotniczych partii Europy. W posiedzeniu brali udział delegacje 28 partii.

Komisja redakcyjna przetrwała swe posiedzenie, by wszystkim uczestnikom stworzyć możliwość poinformowania komitetów centralnych ich partii o wynikach dotychczasowej pracy. Wznowienie jej obrad nastąpi wkrótce. Posiedzenie komisji redakcyjnej przebiegało w rzeczowej przyjaznej atmosferze.

S. Saccucci zatrzymany w Londynie

Policja brytyjska zatrzymała w niedziele neofaszystowskiego parlamentarzystę włoskiego Sandro Saccucci, którego poszukuje się we Włoszech za zamordowanie młodego komunistycznego działacza. W poniedziałek Saccucci stanie przed sądem londyńskim. Rzecznik Scotland Yardu poinformował dziennikarzy, że neofaszystowski deputowany zatrzymany został w centrum Londynu. Poniedziałkowa rozprawa sądowa będzie dotyczyła problemu ekstradycji. Przypuszcza się, że procedura związana z nakazem o ekstradycji Saccucci do Włoch potrwa około tygodnia.

Zmarł Eugeniusz Olubek

W sobotę, 12 bm. zmarł wieloletni i zasłużony działacz partyjny, za stępca członka Komitetu Centralnego PZPR — EUGENIUSZ OŁUBEK. Zmarły pełnił szereg odpowiedzialnych funkcji partyjnych, a ostatnio był kierownikiem Wydziału Ogólnego KC PZPR. Za działalność społeczno-polityczną i zawodową był odznaczony Orderem Sztandaru Pracy II klasy i innymi wysokimi odznaczeniami państwowymi.



Wyraźnie daje się odczuć gorączkę przedurlopowych zakupów. Tym bardziej więc wypadła przestrzeń przed pospiesznym kupowaniem dość obficie prezentowanych aut w sklepach, stanowiących jednocześnie podziękowywanych do sprzedaży. Tylko dokładne sprawdzenie — najlepiej przy pomocy fachowca — kupowanego samochodu może uchronić przed bolesnymi rozczarowaniami i kłopotami. Sporo jest na giełdzie

kilkuletnich pojazdów reprezentujących różne marki zachodnie, nie wzbudzają one jednak dużego zainteresowania potencjalnych nabywców, którzy obawiają się trudności w nabywaniu części zamiennych. Znaczenie spadło też zainteresowanie „Warszawami”. Mimo zachęcających cen, brak chętnych do zawierania transakcji. Nie ulega wątpliwości, że „Warszawy” przechodzą już do historii naszej motoryzacji.

A oto aktualne notowania w tys. zł według cen wywoławczych.

„Polski Fiat 125p” — 1500: 1975: 215-235, 1976: 170-200, 1974: 155-175, 1973: 130-155, 1972: 115-135, 1971: 110-130, 1970: 95-112, 1969: 90-98

„Polski Fiat 125p” — 1300: 1976: 210-230, 1975: 175-205, 1974: 150-170, 1973: 130-145, 1972: 115-133, 1971: 108-122, 1970: 100-112, 1969: 95-105, 1968: 85-92.

„Polski Fiat 126p”: 1976: 110-115, 1975: 100-105, 1974: 90-98, 1973: 83-92, 1972: 75-82, 1971: 65-75, 1970: 55-65, 1969: 45-55, 1968: 35-45.

„Warszawa”: 1976: 85-94, 1975: 78-87, 1974: 70-77, 1973: 63-72, 1972: 60-67, 1971: 50-60.

„Syrena”: 1976: 98-105, 1975: 85-100, 1974: 71-80, 1973: 68-78, 1972: 60-65, 1971: 53-59, 1970: 44-52, 1969: 35-42, 1968: 30-45.

„Skoda”: 1974: 145-160, 1973: 137-140, 1972: 123-128, 1971: 110-125, 1970: 98-112.

„Wartburg”: 1974: 168-180, 1973: 145-165, 1972: 130-157, 1971: 122-135, 1970: 112-131, 1969: 100-116, 1968: 95-114.

„Trabant”: 1976: 120, 1975: 100-115, 1974: 88-95, 1973: 75-82, 1972: 70-78, 1971: 64-71, 1970: 60-65, 1969: 55-61, 1968: 50-58.

„Moskwicz”: 1973: 120-130, 1972: 112-118, 1971: 100-108, 1970: 90-100, 1969: 85-97, 1968: 70-80.

„Zaporożec”: 1975: 115-125, 1974: 110-115, 1973: 90-98.

„Dacia”: 1975: 155-170, 1974: 151-162, 1973: 132-150.

LUDZIE I PROBLEMY • LUDZIE I PROBLEMY

RETKINIA



Jak długo tak można



List, który poniżej drukujemy napisał w imieniu swoim i sąsiadów mieszkających w bloku 257. Ale na dobrą sprawę mógł go napisać każdy z pięciu już tysięcy lokatorów Retkini — Zachód, część południowa — osiedla zwanego potocznie „Balonowa”. Pan Jerzy M. pisze:

W styczniu br. otrzymaliśmy mieszkanie w bloku 257. Wykonawca oraz administracja zapomnieli o zrobieniu dojazdu do mieszkań. Droga wzdłuż całego bloku zdewastowana przez sprzęt ciężki, przy najcięższych opadach zamienia się w bagno. Przy silniejszych i dłuższych opadach, piwnice naszego budynku zalane są wodą. Takich „drobiazgów” jest dużo. Psuja nam krew.

... Pamiętam, że przy otrzymywaniu przydziału wpłaciłem 200 zł na uporządkowanie osiedla. Gdzie te pieniądze? Nie tylko zreszta moje.

Pisząc o powyższym, mam nadzieję, że ruszenie odpowiedzialnych za ten stan rzeczy, a tym samym spowodowanie zmian — umili nam życie na osiedlu.

Treść listu nikogo oczywiście nie zaskoczyła. O sytuacji na „Balonowej” doskonale wie administracja. Zarząd RSM „Polesie” dyktował WSM-u. Sprawy te nie nowe są także i dla wykonawców. Dyrektor naczelny Kombinatów Budowy Domów — przedsiębiorstwa wznoszącego Retkini — także nie ma wątpliwości, że mieszkańcy Retkini mają rację. Zdanie to podziela także i dyrektor Łódzkiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjnych, któremu w udziale przypadło m.in. uporządkowanie otoczenia domów. — Jesteśmy więc w szczególnej sytuacji, że wszyscy się absolutnie zgadzają.

— W czym rzecz?

— W niedostatecznej mocy przedsiębiorstwa budowlanego, czyli Kombinatów Budowy Domów. Upraszczając sprawę można powiedzieć: albo budują domy albo porządkują otoczenie. Na obie czynności siły nie starcza. Wybiera się więc budowę domów, co się wydaje logiczne. Na izbę czeka młodość. I trudno się dziwić. Nikt nikomu głowy nie urwie. Jeśli kilka bloków będzie tonęło powoli, przez rok w bloku. Natomiast będzie bardzo źle, jeśli kilka bloków nie zostanie wykonanych w terminie.

Kombinat zlecił Łódzkiemu Przedsiębiorstwu Robót Inżynieryjnych porządkowanie otoczenia, budowę dróg, dojazd itp. Ale ŁPRI zajmuje się przede wszystkim uzbrajaniem terenów pod budowę bloków. Czwili sprawami istotniejszymi. Tak jak każde łódzkie przedsiębiorstwo budowlane cierpi na brak mocy. Pierwszy kwartał bieżącego roku, ze względu na przedłużającą się zimę został właściwie stracony dla robót ziemnych. W związku z tym, obecnie, zamiast porządkować blok 257 i wszystkie bloki od-

dane od grudnia do kwietnia — zalega ŁPRI uzbraja teren i podłącza gotowe już prawie następne bloki do sieci. Stąd rysuje się niepokojąca perspektywa dla pięciu tysięcy mieszkańców „najstarszych” bloków osiedla Balonowa. Ich kłopoty będzie się eliminowało przy okazji?...

Nie pytam jak długo tak można mieszkac, bo na to nie umiem odpowiedzieć, doświadczona wykaże, że można dość długo. Pytanie brzmi: jak długo można jeszcze planować rozbudowę miasta bazując na przedsiębiorstwie robót inżynieryjnych o zbyt niskim jak na nasze potrzeby potencjale wytwórczym?

Retkinia nie jest jedynym łódzkim placem budowy. Mamy Włocławek, Dąbrowę, Chojny, Zgierską, Stefana. Miedź będziemy Radogoszcz, Chojny-Zatorze itp. Wszystkie te osiedla uzbraja jedno wyspecjalizowane przedsiębiorstwo Rozrzucone na kilkudziesięciu placach budów, z portfelem pekałaczem od zleceń, wszędzie w zasadzie działając w ostatniej chwili. Wyprzedzając bowiem roboty — tak jak należałoby — na jednym placu, musieliśmy zrezygnować z innych w ogóle, co jest przecież nie do przyjęcia. Wniosek jeden: albo rozbudować Łódzkie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych albo zorganizować drugie przedsiębiorstwo tego typu (należące do państwa) na terenie osiedla, momentalnie bardzo milemu towarzyszyć będzie niezadowolone lokatorów i skargi na administrację, spółdzielczość, budowlanych itp.

Uporządkowanie otoczenia w porównaniu do tego co się zrobiło to drobiazg. Okazuje się jednak, że nie ma nieistotnych drobiazków.

A. PONIATOWSKA

Przez pewien czas rosł nasz przemysł w sposób przypominający paczkowanie. Nowe fabryki podobne były do starych, budowane dla identycznej niemal produkcji, wyposażone w te same maszyny, tyle że wykonane przed miesiącem i lśniące jeszcze farbą.

Upamiętnienie przedstawiało się wówczas jako proces powielania zakładów i branż już istniejących; postawili jeszcze dwie Nowe Huty, pięć Stoczni Gdańskich, dziesięć wytwórni obrabiarek jak „Rafamet”, aż wreszcie osiągnie się stan nasycenia przemysłem.

Ta niedogodniejsza praktyka, prawda, przedstawiona w karykaturalnym ujęciu wymuszona przez ubóstwo funduszy i brak skutecznego mechanizmu regulujących inwestycyjny napór, nie dawała większych szans na odrobienie zaległości w stosunku do najlepszych. Jednym z większych sukcesów do lat siedemdziesiątych, wciąż jeszcze słabo eksponowanych, pozostaje więc przełamanie tej praktyki, zapoczątkowanie budowy innego przemysłu tak w ogólnej skali, jak też w każdej jego części — w przedsiębiorstwie. Znakomitym tego przykładem „przemysł przemysłów” — maszynowy, zawsze inicjujący nową techniczną gospodarkę.

Otóż nasz przemysł maszynowy, który w minionym pięcioleciu wchłonił zaiste ogromną sumę 128 miliardów złotych, większą niż w czasie poprzednich dziesięciu lat, dokonał w tym czasie wymiany wielkiej części majątku, a zwłaszcza narzędzi — właśnie według recepty budowania innego przemysłu. Otwarcie dopływu współczesnego sprzętu i takichże metod wytwórczych m.in. w wyniku zakupu zagranicznego wyposażenia i wielu dziesiątków licencji, doprowadziło do zmian najlepiej widocznych w dwóch odległych od siebie branżach — w budowie obrabiarek i sprzętu elektronicznego. Oto szczegóły.

A więc — obrabiarki do metalu, wciąż jeszcze podstawowe narzędzia współczesnego przemysłu. Zakupywano za granicą przede wszystkim maszyny wieloczynnikowe, różniące się od uniwersalnych — będących przez wiele lat głównym narzędziem polskiego przemysłu — jak rower od samochodu osobowego. To nowe wyposażenie posłużyło do zorganizowania produkcji całkiem innego sprzętu: automatów, obrabiarek zespołowych, sterowanych numerycznie.

Zmiany, określone przez ekonomistów jako przekształcenia strukturalne, rozpatrywane na konkretnych przykładach są postępowaniem wręcz oczywistym: oto 10 tysięcy tych nowoczesnych maszyn zastępujących prawie

50 tys. tych tradycyjnych („nowych — starych”) oznacza pozostawienie dla godniejszych celów prawie stu tysięcy ton materiałów, trzystu tysięcy metrów kwadratowych powierzchni pod dachem, no i prawie sześćdziesięciu tysięcy pracowników...

Taka jest siła koncepcji polegającej na zakupywaniu tego, co najnowsze, najwydajniejsze, najlepiej wykorzystujące materiał. Wydatki 128 miliardów zainwestowanych w przemysł maszynowy na wczorajszą techn-

Przemysł całkiem inny

kę, na wyposażenie podobne do już pracującego, dałoby uszczerbek nie tylko w dochodzie narodowym, ale i w możliwościach wytwórczych i wygodzie życia: praktyka automatyczna, telewizor kolorowy czy odbiornik stereofoniczny, to przecież całkiem inna jakość niż „Frania”, „Neptun” czy „Sobótka”.

Od początku lat siedemdziesiątych budowano więc właśnie inną elektronikę niż dotychczas, opartą na najnowocześniejszych podzespołach. Aby dojść do wytwarzania tych podzespołów należało wprawdzie zakupić stosowne linie produkcyjne, technologie gwarantujące idealną wprost czystość. Ale skoro wydano już te miliardy w taki właśnie sposób, to z tytułu zastosowania tych nowoczesnych układów w samych tylko od-

NA RATUNEK ZAGROŻONYM

Zapoczątkowane w Łodzi w 1968 r. badania, mające na celu poznanie zależności nadużywania alkoholu przez młodzież, wykazały, że grupa ta szczególnie ulega wpływowi otoczenia przynajmniej w tym, co do wytwórczych m.in. w wyniku zakupu zagranicznego wyposażenia i wielu dziesiątków licencji, doprowadziło do zmian najlepiej widocznych w dwóch odległych od siebie branżach — w budowie obrabiarek i sprzętu elektronicznego. Oto szczegóły.

Dalsze badania tej młodzieży wykazały ścisły związek wielokrotności zatrzymań w Izbie Wyrzecznień z karalnością. Krótko mówiąc im wyższa częstotliwość upijania się, tym większy odsetek osób, które weszły w kolizję z prawem. Od 3 pobytów w Izbie Wyrzecznień wzwyż notuje się 100 proc. karalności badanych.

Wyniki uzyskane w drodze badań przeprowadzonych przez kierownictwo Izby Wyrzecznień wspólnie z Miejskim Społecznym Komitetem Przeciwdziałania nadużyciom alkoholu stanowią podstawę do podjęcia przez Izbę działalności profilaktyczno-wychowawczej wśród młodzieży. Izba Wyrzecznień w Łodzi zorganizowa-

ła pierwszą w kraju placówkę, która przyjęła nazwę Ośrodka Zapobiegawczego, zajmującego się wyłącznie działalnością profilaktyczno-wychowawczą młodzieży w wieku 19-24 lata, zatrzymanej w Izbie w stanie nietrzeźwym.

W okresie 5 lat działalności ośrodka przebywało w Izbie parzystyset osób w wieku wyżej podanego. Oddziaływaniem profilaktyczno-wychowawczym objęto połowę z nich. Pomimo tak dużej ilości młodzieży wymagającej najczęściej długotrwałych i pracochłonnych zabiegów wychowawczych, wielokrotność zatrzymań zmniejszyła się znacznie, podczas gdy ogólna rezydencja wyniosła powyżej 50 proc. Efekty pracy ośrodka świadcza o właściwym doborze form i metod działania.

Do najważniejszych z nich należała rozmowa indywidualna przeprowadzona po wyrzeczzeniu, w atmosferze zrozumienia i życzliwości wobec pacjenta. Zapewniała maksimum szczerości w uzyskiwaniu informacji co do okoliczności upicia się, częstotliwości spożywania alkoholu, kłopotów i trudności osobistych itp. Metoda rozmów

dała dobre wyniki u osób wyróżniających się pewnym poziomem intelektualnym, a zwłaszcza u tych, którzy znaleźli się w Izbie przypadkowo.

Zwyczaje i tradycje

Co mówią na temat picia w pracy bywalcy Izby? Z jakiej okazji pija? Najczęściej z powodów: wybrania kolegi na brygadzie, udanej fuchy, wykupywania się do nowego miejsca pracy, do nowej brygady, a zwyczajowa okazała się pierwsza wypłata. Wówczas cała brygada bierze udział w pijaństwie. „Wszystko jest dla ludzi. Jak i teraz pije, to będzie miał dzieciom i wnukom co opowiadać” — tak brzmi dosłownie fragment rozmowy z jednym z bywalców Izby...

Ośrodek współpracuje z zakładami pracy. Oto treść listu skierowanego do Zakładu Odlewniczego „Ponar-Jotes”:

... (..) W wyniku rozmów przeprowadzonych z osobami zatrzymanymi w Izbie Wyrzecznień z powodu upilstwa, ustalono, że 28 października 1975 r. miał miejsce fakt picia alkoholu w pakamerze na terenie naszej budowy. Alkohol pili 7 pracowników w wieku 20-40 lat, miało to miejsce w godzinach pracy. Z uwagi na konieczność zachowania anonimowości rozmów nie podajemy nazwisk osób przebywających tego dnia w Izbie. Podając powyższe do wiadomości prosimy o zastosowanie odpowiednich środków, mających na celu zapobieżenie w przyszłości podobnym wypadkom — sprzecznym z przepisami bhp i zasadami dyscypliny pracy.

Ośrodek zwraca się także do zakładów pracy z prośbami ukierunkowanego nadzoru nad konkretnymi pracownikami. Większość zakładów spełnia swój obowiązek poważnie i odpowiedzialnie. Odnotowane w wielu wypadkach kontakty pracowników Ośrodka z opiekunami wybiegają daleko poza ustalone normy. Wizytyje się wspólnie w domach, pomaga w usuwaniu konfliktów rodzinnych, w podjęciu nauki i zawodu, zmiany stanowiska pracy itp.

Osobnym rozdziałem...

Jest współpraca z młodzieżą nie uczącą się i nie pracującą.

Ośrodek w tym wypadku nie ma możliwości znalezienia partnera w procesie wychowawczym jak również sprawowania bieżącej kontroli nad jego przebiegiem. Znale-

biornikach radiowych i telewizyjnych uzyskano w roku minionym oszczędność stu megawatów mocy, czyli miliardów złotych, które trzeba by wyłożyć na energetykę, nie mówiąc o korzyściach każdego, kto zaoszczędził sobie godzin spędzonych dawniej w warsztatach naprawczych ZURIT.

Na naszych oczach, a przecież niepostrzeżenie, nastąpiło przełamanie praktyki rozwoju przez powielanie wzorów już istniejących. I na to konto zapisać trzeba sporą część słynnego tempa tak w pomnażaniu dochodu narodowego, jak i osobistych dochodów. I w wyniku tej nowej i nowoczesnej praktyki obecnie nie produkuje się w przemyśle maszynowym żadnego wyrobu, żadnego urządzenia w takiej postaci, w jakiej było wytwarzane przed pięciu laty. Oczywiście, tu i ówdzie można by postawić zarzut modernizacji niepełnej, powierzchownej, tym niemniej zmiana, jaką zdolano przeprowadzić w tych latach zasługuje na trwały zapis w dziejach naszej gospodarki. Bo wprowadzenie reguły budowania innego przemysłu wymagało przede wszystkim powzięcia korekt w psychice wszystkich uczestników procesu inwestycyjnego, odejścia od fałszywego poczucia bezpieczeństwa, pojawiającego się zawsze, gdy powtarza się dzieło już znane, opanowane.

Maszynowy daje obecnie dwadzieścia sześć procent dochodu narodowego wytworzonego w przemyśle. To dużo, ale w krajach najbardziej rozwiniętych wnoszą 1/3 dochodu i wówczas rzeczywiście w pełni można wykorzystywać zdolność tej branży do przenoszenia postępu na inne. Ale przecież określono już 115 fabryk przemysłu maszynowego, które w czasie najbliższych lat staną się całkiem innymi zakładami. Cały ten przemysł prawie trzykrotnie zwiększy produkcję w pięciolecie. Mając więc w pamięci przeszłe dokonania można się spodziewać rozwiązania kilku co najmniej spraw ważnych dla człowieka konsumującego: dostatków samochodów, dobrych odbiorników, pralek, lodówek.

R. L.

ziano więc inną formę, a mianowicie spotkania grupowe w świetlicy. Młodzi ludzie zapraszani są tu na określone terminy i prowadzą z nimi powtarzalne rozmowy indywidualne w celu dokonania konfrontacji pomiędzy faktami pożądanymi podczas pierwszej rozmowy a aktualną sytuacją.

Wywiady środowiskowe...

Na następna forma działania. Prowadzi się je w miejscu zamieszkania, w zakładzie pracy, uczelni lub szkole. Mają one na celu zobiektywizowanie informacji uzyskanych od pacjenta, a ponadto przydatne są do oddziaływania na środowisko rodzinne i zawodowe. Szczególnie dużą wagę przywiązuje się do wywiadu w miejscu zamieszkania w przypadku zgłoszonych przez pacjenta konfliktów rodzinnych. W szczególnych sytuacjach życiowych jak depresja psychiczna, niechęć powrotu do domu, chęć porzucenia pracy lub nauki, usiłowanie popełnienia samobójstwa — Ośrodek bada podłoże motywacji w celu doprowadzenia pacjenta do równowagi psychicznej.

Opracowano geograficznie

alkoholizowania się młodzieży w oparciu o uzyskane informacje od pacjentów oraz na podstawie sporządzonych wniosków o przyjęcie osób doprowadzonych do Izby. Uzyskane tymi drogami dane stanowią podstawę do bezpośredniego interweniowania tam, gdzie stwierdzono jawne łamanie postanowień ustawy o zwalczaniu alkoholizmu. Dotyczy to m.in. różnych miejsc spożywania i nadużywania nabożów alkoholowych poza odnotowanymi już miejscami pracy, a więc w restauracjach, kawiarniach, na placach, w parkach, prywatnych mieszkaniach itp.

W 1975 r. psycholog Ośrodka — Barbara Michalska, założyła 86 teczek osobowych młodych ludzi, którzy przynajmniej 4 razy byli w Izbie Wyrzecznień. To znaczy, że w zeszłym roku niebezpieczeństwo nałogu alkoholowego dotyczyło takiej właśnie nowej grupy, wyłonionej z bywalców Izby. Poza tym są grupy „stare”, których teczki zakładane były od 1970 r., kiedy to zorganizowano Ośrodek z inicjatywy kierownika Izby i współpracującej z nią społecznie dr Aleksandry Majewskiej, znanego łódzkiego pedagoga społecznego, wieloletniego działacza antyalkoholowego.

Podczasłącym jest fakt, że o-mawiana grupa młodzieży nie wykazuje w zasadzie cech nałogowego picia. Większość przejawia skłonność do tzw. picia zwyczajowego z różnych okazji, co jednak w konsekwencji może doprowadzić szybko do powstania i utrwalenia się określonych nawyków i tradycji „kielejskich”. W następstwie istnieje groźba choroby alkoholowej. Działalność Ośrodka nacelowana jest więc na zapobieganie tej ewentualności.

Z. TARNOWSKA

Czy wspólna Wielkanoc?

w kościele warunków na takie ustalenia i rzecz została szybko zapomniana.

Kardynał Willebrands proponuje, aby od 1977 r. wszyscy chrześcijanie obchodzili Wielkanoc w niedzielę przypadającą po drugiej sobocie kwietnia. W przyszłym roku przypadała, jeśli dojdzie do porozumienia, 10 kwietnia. Światowa Rada Kościołów — jak informuje kard. Willebrands — z którą Watykan pozostawał w kontakcie, przedstawił podobną propozycję swoim członkostwom. Kardynał prosi kościoły, które nie są skłonne do przyjęcia propozycji o powiadomienie, czy sprzeciwiają się, by kościół katolicki wyznaczył wspólną datę Świąt Wielkanocnych, gdyby większość kościołów wyraziła na to zgodę.

W liście prosi się również i konferencje episkopatów rzymskokatolickich, aby wyraziły poglądy z innymi kościołami chrześcijańskimi w poszczególnych krajach na temat tego problemu. „Żadna decyzja nie została

jeszcze podjęta — pisze kard. Willebrands. W wierności dla wskazań Soboru Watykańskiego II pragniemy, aby decyzja uzależniona została od przyjęcia propozycji Ojca św. ze strony innych kościołów chrześcijańskich”.

Jeśli propozycja przewodniczącego Sekretariatu do spraw jedności chrześcijan zostanie ostatecznie przyjęta, to święta wielkanocne 1976 r. były ostatnimi z różną datą dla poszczególnych kościołów chrześcijańskich. Czy tak będzie? Długotrwałość rozmów w tej sprawie świadczy, jak trudno jest osiągnąć porozumienie na temat — powiedzmy — dla ruchu zjednoczenia chrześcijan — nie najbardziej istotny. A co w zasadniczych sprawach? Chodzi przecież nie tylko o wzajemne życzliwe słowa, ale rzeczywisty szacunek, współżycie i współdziałanie w sprawach codziennych, drobnych i światowych, wielkich, współdziałanie katolików z innymi chrześcijanami, ale również z ludźmi o odmiennych światopoglądach.

O d wielu lat kościół katolicki i inne kościoły chrześcijańskie prowadzą rozmowy w sprawie ustalenia wspólnej daty świąt wielkanocnych. Sobór Watykański II (1962-1965), który zapoczątkował zasadnicze reformy wewnętrzne w Kościele oraz w jego postawie wobec innych wyznań, światopoglądów w konstytucji o liturgii ogłosił, że nie stoi na przeszkodzie, aby Wielkanoc wyznaczyć na „określoną niedzielę w kalendarzu gregoriańskim, jeżeli zgodzą się na to wszyscy zainteresowani, zwłaszcza bracia odłączeni od wspólnoty ze Stolicą Apostolską”.

Data świąt wielkanocnych nie jest stała, należą one do tzw. świąt ruchomych. W innym terminie obchodzą je kościół katolicki, w innym niezależne od Rzymu kościoły chrześcijańskie, przede wszystkim kościół prawosławny.

Sprawę ustalenia wspólnej daty Wielkanocy dla wszystkich chrześcijan podniósł ponownie niedawno przewodniczący watykańskiego Sekretariatu do spraw jedności chrześcijan, kard. Willebrands w liście do przewodniczących konferencji episkopatów. Przypomniawszy, że mówiono już o tym w 1918 r. w ankiecie z okazji reformy liturgicznej Piusa X. Jak wiadomo, nie było wówczas

Zanim powiem — tak...

Najistotniejszą zmianą w modelu rodziny wydaje się być zmiana w doborze partnerów. W przypadku rodziców współczesnych nowożeńców ogromny wpływ na ich życie miały wielkie migracje ludnościowe związane z fazą szybkiej industrializacji. Dały one o sobie znać w postaci małżeństw „mieszanych”, w których partnerzy pochodzili z różnych warstw społeczno-zawodowych, a także z różnych regionów kraju, co wywoływało zjawisko zderzenia kulturowego w rodzinie, do której obie strony wniosły różne przyzwyczajenia, modele zachowań, normy obyczajowe. Powodowało to wiele trudności adaptacyjnych — zarówno między partnerami, jak i w nowych warunkach ich życia i pracy. W tym też okresie nastąpiła, nie znana dotąd, aktywizacja zawodowa kobiet — co stworzyło nowy model rodziny, łączący rolę pracownika, żony i matki. I jeszcze jedno zjawisko tamtego okresu — w wyniku strat wojennych niedobór mężczyzn jako kandydatów do małżeństwa; stąd znaczna liczba samotnych kobiet.

Współcześni nowożeńcy, w przeciwieństwie do rodziców, wykazują podobieństwo pochodzenia środowiskowego i terytorialnego. Ankieta Rodzina Głównego Urzędu Statystycznego notuje, iż aż 64,5 procent małżeństw uznaje się za jednorodnościowe. Jeszcze bardziej interesujące są dane o poziomie wykształcenia małżonków. W 67,7 procentach małżeństw poziom wykształcenia jest ten sam, jedynie w 20,9 proc. mąż góruje nad żoną poziomem wykształcenia, zaś odwrotna sytuacja występuje w 11,4 procentach związków małżeńskich.

Te podobieństwa rodzą się z faktu, iż przyszli małżonkowie wywodzą się ze wspólnych grup etnicznych. O równieśnictwie związków małżeńskich świadczy również wiek. Zarówno mężczyźni, jak i kobiety wstępują w związki małżeńskie najczęściej w wieku od 20 do 24 lat.

Wreszcie cechą obecnie zawieranych małżeństw jest aktywność zawodowa obojga partnerów. Jak podaje dr Danuta Markowska, spośród na przykład 280 tysięcy związków małżeńskich zawartych w 1970 r. czynnych zawodowo w momencie zawierania związku było aż 96,1 procent mąż i 88,8 procent żona. Tak więc kobiety zdobyły samodzielną materialną, dorobek małżeństwa jest rzeczywiście wspólnie wypracowany, a w rodzinie tworzą się stosunki egalitarno-partnerskie. Wywiera to również określony wpływ na dietę rodziny.

Dwa + ile?

Demografowie sygnalizują, iż współczesne młode małżeństwa preferują model rodziny typu 2+1 lub 2+2, co nie jest zjawiskiem korzystnym.

Od czego — pytamy dr Markowską — zależy liczba dzieci urodzonych przez zamężną kobietę? Czynnikiem jest wiek kobiet, ich staż małżeński, miejsce zamieszkania, poziom wykształcenia, źródła utrzymania, aspiracje życiowe. Istnieje również wyraźna zależność między stopniem wykształcenia a liczbą posiadanych dzieci; im wyższy jest stopień wykształcenia — tym niższy odsetek wielodzietnych rodzin. Nie bez wpływu na omawiany model pozostają warunki mieszkaniowe, liczba siołków, przedszkoli, cały zespół świadczeń społecznych — tym ważniejszy, że trend do pracy zawodowej kobiet nie będzie malał i że jesteśmy świadkami zmiernych instytucji babci.

Partnerska i egalitarna

Każdy człowiek jest zazwyczaj członkiem dwóch rodzin. Tej, z której się wywodzi — tak zwanej rodziny pochodzenia, i tej, którą z chwilą zawarcia małżeństwa zakłada — rodzinę prokreacji. Wzorce wyniesione z pierwszej nie zawsze przenikają do drugiej.

Przemiany w modelu rodziny zachodzą szybko, wnoszą je współczesność. Dlatego też 8,2 miliona polskich rodzin jest niestannym obszarem badawczym — socjologów i demografów, lekarzy i ekonomistów, psychologów i działaczy. Bez znajomości przemian obyczajowych, modeli rodziny, wzorców osobowych i aspiracji życiowych nie można bowiem skutecznie sterować życiem społecznym, wpływać na nie, kształtować norm współżycia.

O tych właśnie sprawach rozmawiamy z sekretarzem naukowym Ośrodka Badań nad Współczesną Rodziną, dr Danutą Markowską.

babcią zostaje się obecnie w dość młodym wieku.

Obecna polityka socjalna państwa — uwzględniająca te zjawiska — powinna niedługo zaowocować zmianami modelu dzietności polskich rodzin. Ale dr Markowska nie sprowadza problemu jedynie do liczby dzieci w rodzinie. Zwraca uwagę na — istotną jej zdaniem — kwestię: ustalenie momentu przychodzenia na świat kolejnych dzieci. Jest niemal regułą, że pierwsze dziecko rodzi się przed upływem trzeciego roku trwania małżeństwa — aż w 86,2 procentach małżeństw (dla ciekawych — w pierwszym roku trwania małżeństwa — rodzi się 21,6 proc., w drugim — 47,9 proc., w trzecim — 16,7 proc.). Zaś drugie dziecko przychodzi na świat z reguły od jednego do czterech lat po pierwszym.

Druga faza małżeńska

Po okresie czynnego rodzicielstwa, kiedy dzieci są już usamodzielnione, przy ogólnym przedłużeniu wieku życia następuje druga faza małżeńskiego życia. Babcią i dziadkami zostaje się teraz znacznie wcześniej: trwa jeszcze w tym czasie praca zawodowa obojga małżonków, których opuściły — dojrzałe już — dzieci. Zachowana została jeszcze pełna sprawność fizyczna, przybyło wolnego czasu, zaś nowa obyczajowość znacznie przesunęła granice pojęcia młodości.

Racjonalne zagospodarowanie tej fazy życia małżeńskiego wydaje się niesłychanie ważne — bowiem, jak stwierdza dr Markowska, wśród ogółu rozwodzących się wzrasta udział par po 15 i więcej latach pożycia małżeńskiego. Właśnie wtedy niezwykle ważną staje się więź partnerska między małżonkami, umiejętność reanimowania tych wszystkich wartości, które cementują małżeństwo po wypełnieniu przezeń odpowiedzialnych funkcji rodzicielskich. Stąd ogromne znaczenie kultury zainteresowań pozazawodowych, posiadania kręgów towarzyskich, umiejętności zagospodarowania poszerzonych obszarów wolnego czasu, itp. I ten właśnie okres małżeńskiego życia jest obecnie przedmiotem zainteresowań socjologów.

Zabawne, modne, praktyczne...

„Lato, lato, lato czeka. Razem z latem czeka i plaża...”. a także morze i plaża. Czas najwyższy pomyśleć więc o stosownym stroju: kostiumie i plażowym, jakimś wdzianku, no i oczywiście o nakryciu głowy. Chrońmy przed nadmiarem słońca. Proponujemy dziś z plażowego ekwipunku ogromne ponczo z kapuza z tkaniny frotte. Jest ono bardzo zabawne, modne a przy tym praktyczne. Można go używać na plaży za miast koca. Spójrzmy na te efektowne nakrycie pod kątem zrobienia ich we własnym zakresie. Panie, które mają jakieś takie polecie o szyciu, nie powinny mieć trudności z wykonaniem. I jeszcze jedno — sandały. Znowu wróciliśmy do lask. Modele zostały zaprojektowane i wykonane przez naszego rodzimego dyktatora mody — „Modę Polską”.

CAF — Radkiewicz



Z myślą o dzieciach specjalnej troski...

Od kilku lat wśród kierunków studiów akademickich wzrasta zainteresowanie u maturzystów pedagogiką specjalną. Kierunek ten kształci nauczycieli i wychowawców dzieci odchylnych od normy oraz społecznie nieprzystosowanych. Sa wśród nich dzieci głuche i niedowidzące, umysłowo upośledzone, społecznie nieprzystosowane, nerwowe — wszystkie zaś wymagają specjalnej opieki i pomocy.

Właśnie takie kierunki studiów reprezentowane są przez Państwowy Instytut Pedagogiki Specjalnej. Od 1970 roku działający na prawach wyższej uczelni, a od roku ubiegłego prowadzący studia magisterskie. Instytut ma dwa podstawowe wydziały: rewalidacji (usprawnianie, przywracanie zdolności do pracy) oraz resocjalizacji

(powrót tych nieprzystosowanych do normalnego życia społecznego).

Wydział Rewalidacji stosownie do potrzeb dzieli się na zespoły: oligofrenopedagogiki (nauczanie dzieci upośledzonych umysłowo); surdopedagogiki (nauczanie dzieci głuchych, niedosłyszących i nie mówiących); pedagogiki leczniczej (nauczanie dzieci przewlekłe chorych w szpitalach i sanatoriach); tyflopedagogiki (dla dzieci niewidzących i niedowidzących) i in.

Wśród prowadzonych przez Instytut prac naukowych szczególne zainteresowanie ma badania nad strukturą inteligencji i uzdolnień osób odbiegających od normy i nad metodami diagnozy tych odchyleń, badania nad aktywizacją uczniów lekko upośledzonych umysłowo, nad mechanizmem czynności agresywnych u dzieci społecznie nieprzystosowanych i in.

Robótki ręczne szal szydełkowania

W ciągu ostatnich trzech lat we Francji obserwuje się ogromne zainteresowanie robótkami ręcznymi. Kobiety zabrały się do koronkarstwa, tkactwa, szydełkowania, haftowania... 10-krotnie wzrosła liczba słuchaczy kursów rzemiosła artystycznego. Uczestniczą na nie przedstawiciele różnych środowisk i zawodów, ludzie w różnym wieku.

Niektóre dziedziny, jak koronkarstwo, w których nakład pracy potrzebny do wykonania dzieła jest szczególnie duży i w związku z tym ceny za nie wysokie, są subsydiowane przez państwo. Inne dziedziny rekordyła potrafią z mniejszym lub większym powodzeniem same się utrzymać. Do niedawna masowa produkcja ubrań gotowych spowodowała takie obniżenie cen, że nie oblatano się samemu ich szyc. Obecnie wzrost cen na skutek inflacji pomaga odrodzeniu się zainteresowania robótkami ręcznymi: kurtka z dzianej wełny kosztuje w Paryżu 600—750 franków, zaś materiał na nią tylko 100—150 franków.

W całej Francji powstają dziesiątki sklepów zaopatrujących kobiety w przybory do szycia i materiały. O 9 proc. wzrosła sprzedaż maszyn do szycia, o 15 proc. tkanin, o 40 proc. wełny. Nakład magazynu dla kobiet „100 pomysłów” wynosi 300 tys. egz. powiększył się do 420 tys. egz., a czasopismo „Moda i Praca”, zamieszczające wykroje i wzory, pobilo wszelkie rekordy powodzenia, osiągając 1.700 tys. miesięcznie.

W swych planach na bliska przyszłość instytut umieszcza badania nad systemami kształcenia zarówno dzieci i młodzieży, jak i pedagogów specjalnych, nad modelem pedagoga specjalnego, nad programami kształcenia i metodami doboru kandydatów na studia.

Instytut prowadzi studia stacjonarne, zaoczne i eksternistyczne (m.in. sobotnio-niedzielne studia magisterskie).

Czy wiosną kwitnie miłość?

Chronobiologia — nowa gałąź wiedzy — rzuca światło na wiele tajemnic życia ludzkiego. Podaje w wątpliwość tradycyjne sady i poglądy, budzi nadzieje większej skuteczności medycyny.

Wiosna kojarzy się zazwyczaj z bujnością i intensywnością życia. W rzeczywistości jednak nie zawsze tak jest. Właśnie wiosna wzrasta liczba samobójstw, częściej są załamania i depresje psychiczne. Okresem najwyższej aktywności seksualnej, zarówno mężczyzn jak i kobiet, nie jest weale wiosna, ale jesień. Tego rodzaju spostrzeżenia przynosi chronobiologia — nauka o cyklach życia biologicznego człowieka.

rozprostować się, wykonać przy oknie kilka prostych ćwiczeń gimnastycznych. No i oczywiście nie popełniać dalej takich błędów jak nadmiar papierosów, alkoholu, niewłaściwa dieta itp. Istnieje jednak pewna grupa przypadków, gdy dokuczliwy, wielogodzinny, a nawet wielodniowy ból głowy staje się zmorą człowieka. Należy wówczas skorzystać z pomocy lekarza. Na dobrą sprawę, nie ma takiego organu wewnętrzznego, który przy pomocy bólu głowy nie mógłby sygnalizować swojej niedomogi. Przyczyna jest jednak wówczas trudna do ustalenia i bez lekarza niemożliwa.

Ból głowy maskować może także ciężkie zaburzenia psychiczne, zwane przez specjalistów depresjami utajonymi. Nie martwmy się jednak niepotrzebnie. W 90 proc. przypadków ból głowy jest wyłącznie naszą własną winą, sygnałem, że tryb naszego życia pozostawia wiele do życzenia. Zamiast więc sięgać po tabletki, raczej zwróćmy uwagę na tych kilka podstawowych spraw.

(opr. er)

Ból głowy

Spotkanie z medycyną



Kuchnia litewska to królestwo wszelkiego rodzaju potraw mącznych, a więc pierogów, koldunów, pyz nadziewanych na dziesiątki różnych sposobów, m. in. twarogiem, mielonym mięsem, boczkami, grzybami, kapustą. Choć nasz przemiły chłodziacz oferuje nam ostatnio coraz większy wybór półproduktów, których dogrowanie do stanu finalnego nie wymaga wiele zachodu, warto od czasu do czasu zadać sobie więcej trudu i zrobić coś samemu. Dzisiaj proponujemy pyzy litewskie, dosyć pracochłonne, ale niezwykle smaczne. W trakcie ich przyrządzania warto sięgnąć po „Pana Tadeusza” i przypomnieć sobie co lepsze fragmenty.

PYZY NADZIEWANE. 20 sztuk ziemniaków (15 surowych i 5 gotowanych) obrać i zetrzeć na tarce, odcisnąć nie wylewając smaku i odstawić go na 10—15 min. Zlać z wierzchu, a osiadły na dnie krochmal zebrać i dodać do odcisniętych ziemniaków. Osolić i dokładnie wymieszać. Formować kule wielkości niedużego jabłka, spłaszczyć, nakładać nadzienie formując obłe, podłużne pyzy. Wkładając pojedynczo do gotującej się osolonej wody, uważając, aby nie przestała wrzeć. Gotować 25—30 min. Ugotowane pyzy wyjąć łyżką cedzakową, ułożyć na półmisku, posłać stopionym masłem z dodatkiem śmietany.

NADZIE. 30 dkg mięsa (wieprzowe i wołowe w równych częściach), średnia cebula. Mięso oraz cebulę przepuścić przez maszynkę do mielenia, skropić obficie letnią wodą, dokładnie wymieszać, przyprawić solą i pieprzem. Pyzy nadziewać można także śledziem, tartymi jabłkami, tartą gotowaną marchewką.

Dla dzieci i chorych

Rzeszowskie Zakłady Przemysłu Owocowo-Warzywnego w Rzeszowie — największy w kraju producent wyrobów owocowo-warzywnych — są jednocześnie jedynym dostawcą na rynek krajowy przetworów dietetycznych, przeznaczonych dla ludzi chorych, dzieci i niemowląt. Receptury i technologie produkcji tych wyrobów zostały opracowane przez Instytut Przemysłu Fermentacyjnego, przy współpracy Instytutu Matki i Dziecka. Produkcja odbywa się z surowców najwyższej jakości, pochodzących z plantacji objętych stałą kontrolą służby agrotechnicznej.

Ostatnio ukazały się nowe asortymenty wyrobów dla najmłodszych (krem gruszkowo-pomarańczowy); w najbliższym czasie znajdzie się na rynku kompot z malin, z czarnej porzeczki, przetwory z tartej marchwi, bananów i jabłek. Nowością będą również przetwory z przetartej marchwi, bananów, jabłek — z mianą kaszą; z przetartej marchwi, jabłka i pomarańczy — również z kaszą mianą. Wytwarzać się będzie różnego rodzaju puree dla dzieci — np. śliwka węgierka — czarna porzeczka — dynia lub śliwka węgierka — morela.

Wśród wyrobów produkowanych dla dzieci, ok. 30 posiada znaki jakości, w tym 4 znaki Q. Wyroby te ukazują się na rynku w estetycznych małych buteleczkach pod nazwą „Bobo Fru” z odpowiednią zmianą koloru opakowania i opisu jej zawartości. Wartość odżywcza np. jednej szklanki nektaru o pojemności 200 ml wynosi od 50 do 90 kal., w szklance witaminizowanego nektaru jest co najmniej 40 mg witaminy C. Nektary, napoje, dżemy i marmolady produkcji rzeszowskich zakładów, przeznaczone dla chorych — zwłaszcza z dietą cukrzycową — dostarczają co najmniej od 2 do 8 razy mniej kalorii niż zwykłe przetwory. Mała ilość kalorii, bo zaledwie od 15 do 20 w 30 g lyżeczce, posiadają marmolady z czarnych porzeczek, marchwiowo-jabłkowe i jabłkowo-dyniowe z dodatkiem rokitnika oraz dżemy: agrestowy i z czarnych i czerwonych porzeczek. Przetwory te zostały przebadane przez kliniki specjalistyczne i zaakceptowane przez Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej.

nowaniu naszego organizmu.

W mniej więcej 90 proc. przypadków przyczyną jest nasz własny błąd w prowadzeniu trybie życia. Może to być przeciągnięty nad miarę poprzedni wieczór, zbyt duża liczba wypalonych papierosów, kieliszek wypity za dużo. W ten sposób może także zapominać się o swoje pusty żołądek. Człowiek pracujący w zastalym powietrzu lub zniechęty w chłodnym pomieszczeniu także reagować może na te bodźce bólem głowy. Jeśli nęka on nas od rana, podczas gdy poprzedniego wieczora, czując się niewyrażnie, wcześniej posłaliśmy spać, może to być oznaka przeziębienia. Kobieta w takiej sytuacji powinna także zorientować się w swoim rytmie miesięcznym. Może to być po prostu oznaka nadchodzącego periodu.

Jak więc widać, w ogromnej masie przypadków, ból głowy może mieć przyczynę zupełnie blach. Wystarczy wówczas jeden lub dwa proszki od bólu głowy. Ich działanie polega na blokowaniu drogi nerwowej, po której przebiega ból

Święto łódzkich junaków

W sobotę I sekretarz KŁ PZPR, przewodniczący RN miasta Łodzi — B. Koperski przyjął kierownictwo Komendy Wojewódzkiej OHP w Łodzi z komendantem A. Ławiekim na czele. Gospodarza tego spotkania poinformowano o inauguracji junackiego lata 1976. Przedstawiono także perspektywy rozwoju hufców OHP w Łodzi i woj. łódzkim. B. Koperski, wyrażając uznanie dla pracy junaków, życzył im dalszych sukcesów.

W niedzielę o godz. 11 przed Pomnikiem Czynu Rewolucyjnego odbyła się uroczystość ślubowania około 350 junaków ze stacjonarnych hufców OHP. W święcie junackim wzięli udział sekretarz KŁ PZPR — St. Bajur, wiceprezydent

Łodzi, przewodniczący Społecznej Rady OHP — L. Krowiranda, z-ca komendanta głównego OHP — komandor L. Jeleśniański, przedstawiciele organizacji młodzieżowych oraz licznie przybyli rodzice. Uroczystość rozpoczęła się złożeniem

przez delegację junaków wieńca u stóp Pomnika Czynu Rewolucyjnego.

Następuje uroczysty akt ślubowania.

„Ja, junak OHP Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej, ślubuję Polsce Ludowej, ojczyźnie mojej, zrodzonej z walki i pracy wielu pokoleń, iść drogą wskazaną przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą” — brzmią pierwsze słowa ślubowania.

W imieniu kierownictwa władz woj. łódzkiego łódzkiego St. Bajur przekazał junakom serdeczne pozdrowienia z okazji ich święta, podkreślił jednocześnie wielki udział OHP w rozwoju naszego miasta i województwa. Pracując one na wielu placach budowy i w licznych fabrykach.

Następnie przemówił do junaków komandor L. Jeleśniański, który stwierdził m. in., że w całym kraju 411 hufców zrzesza przeszło 48 tys. junaków. Wszędzie wykazują oni wysoką dyscyplinę pracy oraz należycie spełniają swoje obowiązki, ucząc się zawodu i przechodząc przeszkolenie wojskowe.

W imieniu łódzkich junaków Tomasz Maj zapewnił, że po uroczystym akcie ślubowania ich służba i praca dawać będą jeszcze większe rezultaty.

Niedzielną uroczystość zakończyła defilada. (j. kr.)



Kilka minut się czeka — to prawda — ale jakże przyjemnie. Fot.: A. Wach

o Kelnerzy z ogłoszenia o Dania kuchni słupskiej w restauracji hotelu „Centrum”

Gastronomia wciąż ma jakieś kłopoty. Do najważniejszych zalicza się brak dostatecznej liczby kelnerów. Szczególnie daje się to odczuć gdy uruchamiane są nowe placówki.

Przed takim właśnie problemem: skąd wziąć kelnerów do restauracji i kawiarni hotelu „Centrum” (właśnie na ukończeniu) — stanęło Przedsiębiorstwo Turystyczne „Łódź”, gospodarz nowego hotelu na przeczku Dworca Fabrycznego. Z góry wiadomo było, że łódzka gastronomia nie będzie w stanie zaspokoić kadrowo potrzeby części „Centrum” (przejdą tam do pracy tylko nieliczni), musiano zatem szukać rozwiązań na innej drodze.

Starania podjęte mniej więcej przed trzema miesiącami, można było uznać za raczej ryzykowne, teraz jednak okazuje się, że ryzyko się czasem opłaca, choć oczywiście nie należy chwalić dnia przed wczoraszem. Otóż na zlecenie PT „Łódź” Zakład Doskonalenia Zawodowego ogłosił przyjęcia na kurs kelnerów. Zgłosiło się 30

osób, pracujących do dziś w różnych zawodach, wcale zresztą z gastronomią nie związanych. Zajął się nimi, rozpoczęte w kwietniu, trwa — po kilku godzinach (pracy) cztery razy w tygodniu (także w niedzielę), obejmując zarówno teorię, jak i praktykę. Kilku kursantów nie sprostało wymaganiom intensywnego szkolenia, jednak pozostali pilnie się uczą, poważnie patrząc na tę swoją nową perspektywę życiową i — jak twierdzą ich nauczyciele zawodu, najbardziej doświadczeni wykładowcy szkoły gastronomicznej — mają szansę ukończyć kurs (w końcu czerwca). Przejdą potem jeszcze przeszkolenie praktyczne w różnych łódzkich lokalach, a następnie zaczną obsługiwać gości hotelu „Centrum” zaraz po jego uruchomieniu.

Niewykluczone, że jesienią ZDZ zorganizuje drugi taki kurs, tym razem z myślą o potrzebach gastronomii w kolejnym nowym hotelu — „Światowidzie”.

A skoro już była mowa o „Centrum”, dodajmy, że jego gospodarz przywiązuje dużą wagę do poziomu hotelowej gastronomii. Jak nas poinformował dyr. PT „Łódź” — Wojciech Skupieński — zaawansowane są już starania o zdobycie dla restauracji „Centrum” receptur najlepszych dań sławnej kuchni słupskiej. Wiąże się z tym także odpowiednie przeszkolenie kucharzy. Ufajmy, że wykorzystają oni okazję by przzenieść dobre wzory słupskie na grunt łódzki. (sz)

Chociaż w niedzielę

„Reflektorku! Piszę do Ciebie po przeczytaniu informacji pt. „Autobus w planie” z 8 czerwca. Cieszy mnie zapewnienie MPK, że w tym roku linia „19” przedłużona zostanie do Niesiecia, ale zdaje się, że trzeba będzie na to poczekać jeszcze kilka miesięcy. „Może więc MPK zechce wziąć pod uwagę moją propozycję: proponuję minutowie przedłużać na razie linie 79 i tylko w niedzielę. Myślę, że przedsiębiorstwo komunikacyjnemu nie sprawiłoby to większych kłopotów, a dla mieszkańców Niesiecia byłoby to dużym udogodnieniem. W okolicy jest dużo stacji, jeżdżą tam często ludzie starsi, z niepełnoletnimi uczniami z tej niedzielną okazją.

A nam wszystkim nie duży byłoby taki bardzo czekanie na spełnienie obietnicy MPK w sprawie regularnej codziennej komunikacji.”

Stala czytelniczka

W NASZYM REFLEKTORZE „Dziennik Popularny” 96-103 Łódź, Piotrkowska 96, tel. 337-47 i 341-10 czynne w godz. 10-12. Piszcie do nas, a w pilnych sprawach telefonujcie.

Pokojowe wykorzystanie kosmosu...

Zarząd Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Astronomicznego uprzejmie zaprasza członków i sympatyków na zebrań, które odbędą się we wtorek, 15 czerwca o godz. 18.15 w sali nr 5 Łódzkiego Ośrodka Kształcenia Ideologicznego, ul. Piotrkowska 203/205. W programie relacja doc. dr. Andrzeja GORBIELA — przedstawiciela PRL na konferencji ONZ w sprawie pokojowego wykorzystania kosmosu.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

„Arged” i „Czuj-Czyn” zdobywcami pucharów na Jarmarku Łódzkim

W Klubie Dziennikarza odbyło się oficjalne zakończenie tegorocznego V Jarmarku Łódzkiego, organizowanego pod patronatem „Dziennika Popularnego”. Według zgodnej opinii Czytelników, którzy nadesłali wiele listów dziękujących nam i naszym współpracownikom z Jarmarku, a także opinii władz handlowych, najokazalej prezentującym się i najlepiej przygotowanym do naszej wspólnej imprezy przedsiębiorstwem był „Arged”.

Zalozce tego przedsiębiorstwa wręczono też puchar ufundowany przez „DP”. Pucharem wyróżniona została również załoga CSH „Czuj-Czyn” — współgospodarza placu przed Dworcem Fabrycznym. Mimo skromnych możliwości (w porównaniu z gigantami handlowymi) załoga „Czuj-Czynu” zademonstrowała bogaty wybór artykułów, pomysłów je eksponując.

Zdobywców pucharów serdecznie gratulujemy!

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

pozycji dotyczących przygotowań do naszej imprezy w przyszłym roku — aby wypadła ona jeszcze okazalej. Przewiduje się m. in., że w VI Jarmarku Łódzkim wezmą udział również zakłady przemysłowe oferując towary dostarczane

bezpośrednio z fabryk. Biorąc pod uwagę obserwowane już w tym roku ogromne zaangażowanie niemal wszystkich przedsiębiorstw uczestniczących w Jarmarku, organizatorzy postanowili ufundować większą ilość nagród i wyróżnień.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

W dyskusji wysunięto wiele propozycji.

Żołnierska przysięga

Przed Pomnikiem Czynu Rewolucyjnego odbyła się wczoraj uroczystość złożenia przysięgi przez słuchaczy Ośrodka Szkolenia Oficerów Politycznych im. L. Waryńskiego w Łodzi, którzy na rocznym kursie przygotowują się do pracy kulturalno-oświatowej w wojsku. Po dokonaniu przeglądu szeregow wojskowych przez komendanta OSOP — p. mgr Władysława Honkisa padają słowa komendy: „Do przysięgi!”

„Przysięgam narodowi polskiemu być uczciwym, zdyscyplinowanym, mężnym i czujnym żołnierzem...” — brzmią pierwsze słowa przysięgi wojskowej.

Sekretarz KŁ PZPR — Zb. Faliński — przekazał żołnierzom serdeczne gratulacje i życzenia z okazji złożenia przysięgi. W imieniu żołnierzy szeregowych P. Budziński podziękował władzom za pomoc w podnoszeniu kwalifikacji i szkoleniu żołnierskim. Złożenie wianek kwiatów pod Pomnikiem Czynu Rewolucyjnego i defilada pododdziałów zakończyły uroczystość. (j. kr.)

Szlakami Zdobywców Wału Pomorskiego 200 młodych łódzian w tradycyjnym rajdzie

Młodzież z całego kraju wyruszyła na trasę kolejnego, dziewiątego już Centralnego Rajdu Szlakami Zdobywców Wału Pomorskiego. Jego głównym organizatorem jest ZG ZSMP.

W sobotę uroczystym apelem pożegnano ok. 200-osobową ekipę młodzieży zrzeszonej w łódzkiej organizacji ZSMP. Jak nas poinformował komendant łódzkiej ekipy, kierownik Wydziału Sportu i Turystyki ZL ZSMP — Andrzej Urbański, w bogatym programie tej wielkiej patriotycznej imprezy

Komunikat

Delegatura Terenowa w Pabianicach Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Łodzi prowadzi śledztwo w sprawie zamordowania przez funkcjonariuszy policji hitlerowskiej w Pabianicach: w dniu 10 listopada 1942 roku — Jana Nawrockiego; 4 grudnia 1942 — Zdzisława Polnińskiego; 5 marca 1943 — Ignacego Spionka; 10 grudnia 1943 — Filipa Nowaka; 6 czerwca 1944 — Zygmunta Stanisława Mejera; 23 września 1944 — Władysława Pietraka.

Osoby posiadające jakiegokolwiek informacje o tych zbrodniach, proszone są o osobiste, listowne lub telefoniczne zgłoszenie się w Delegaturze Terenowej OKBZH w Pabianicach (gmach Sadu Rejonowego, ul. Warszawska 39, pokój 4, tel. 51-81), albo w OKBZH w Łodzi (plac Dąbrowskiego 5, pokój 239, tel. 840-93) codziennie w godz. 8-14 w soboty 8-12.



Serdeczna opieka

„Drogi Reflektorku! Za Twoim pośrednictwem „chciałabym” złożyć podziękowanie osobom, które w sposób wyjątkowo „pozytywny i serdeczny” okazały mi pomoc w trudnej sytuacji życiowej.

8 czerwca o godz. 15.15, wracając z pracy, zastąpiłam nagle przy zbiegu ulic Żeromskiego i Kopernika. Dążyłam do siebie „naburza” — w krawężniku. Miałam jednak szczęście, że nieznajomy: natychmiast popędził mi na ratunek przechodzący tu lekarz z Wojewódzkiej Akademii Medycznej — jak nani. Po zastanowieniu niestety pomocy pozostała przy mnie aż do chwili przyjazdu „Karetki Pogotowia Ratunkowego”. Właściwie mna czuwając.

Ponieważ był to pierwszy taki wypadek w moim życiu, czułam się szczególnie zagubiona, a na nie wstrząsająca. Serdeczna troskliwość lekarza i tej pani były

przewidywano „spotkanie trzech pokoleń”, w czasie którego młodzi ludzie zapoznają się z historią przelamania hitlerowskiego umocnienia — Wału Pomorskiego. Komandanci II wojny światowej opowiadali młodzieży o jednej z najkrwawszych bitew stoczonych przez żołnierzy polskich z wojskami niemieckimi.

Uczestnicy rajdu, który trwać będzie do 21 czerwca, codziennie przemierzają — będąc po 8-11 kilometrów — 15 czerwca wszystkie ekipy spotykają się w Czaplinku gdzie odbędzie się wiele imprez artystycznych. Przewidywano m. in. także „Dzień Łodzi”. Z naszego miasta wystąpią z bogatym programem: teatr „WIEM” i zespół „Antki”. W okolicach Czaplinka młodzież łódzka wykonywać będzie czynny społeczny na rzecz ochrony środowiska. (j. kr.)

##

VIII Łódzka Wiosna Artystyczna

Kolejna, ósma już Łódzka Wiosna Artystyczna przeszła do historii. Dominowała na niej muzyka, przede wszystkim za sprawą V Łódzkiej Spotkań Baletowych.

Spotkań, podczas których obejrzałyśmy 14 spektakli zespołów polskich i zagranicznych. Spotkań, w których przeżyliśmy chwile fascynacji wirtuozostą i kunsztem takich zespołów, jak np. Balet Flan-dryjski. Spotkań, które były prze-gladem i konfrontacją technik i kierunków rozwoju współczesnego baletu. Nie będziemy dokonywać w tej chwili wnikliwej oceny tej imprezy — uczyniła już to prasa łódzka, zarówno w codziennych recenzjach, jak i w uogólniających podsumowaniach. Warto jednak jeszcze raz powrócić do pewnych refleksji zrodzonych podczas trwania tej imprezy, mającej już stałe miejsce na mapie kulturalnej i to nie tylko miasta. I właśnie — refleksja pierwsza — czy „nie tylko”? Łódzkie Spotkania Baletowe swym poziomem zastu-gują bezsprzecznie, by stać się wysokiej rangi stałą pozycją międzynarodowego kalendarza imprez sztuki baletowej. Tak chyba jednak jeszcze nie jest, zwłaszcza w odczuciu gości zagranicznych.

Wraz z wysokim poziomem, nazwijmy go merytorycznym, nie idzie jeszcze w parze poziom organizacyjny. Wprawdzie sztuka często nie jest wymierna, ale wy-mierne są klasyfikacje imprez i prezentacji. I zwłaszcza w cza-sach dzisiejszych, czasach niezliczonych spotkań, festiwali, prze-gladów trzeba w dostojnym tego słowa znaczeniu zabiegać o nale-żyty rangę imprezy. Trzeba umie-jełtnie „sprzedawać” jej walory i nie wstydić się dobrze rozumia-nej reklamy i publicyści. Trzeba za-dbać, by Spotkania, a ich poziom w pełni to usprawiedliwia, przyno-siły zarówno powody do dumy o-środkowi, które je organizują, jak i były udokumentowanym sukcesem w biografii zespołów, które na to zasługują, a które brały w nich udział. O tym organizatorzy ma-jących się odbyć za trzy lata Spotkań powinni pomyśleć już te-raz. Refleksja druga — odnotowa-na przez wszystkich obserwatorów — nie najlepszy obraz naszych ze-społów na tle baletu międzynarodowego. Oczywiście nie ma co rozdzierać szat i dobrze, że taka konfrontacja nastąpiła. Gorzej na-tomiast, że obraz ten został nie-

co wypaczony poprzez sprawy po-zaartystyczne. A ile się stało, że np. gospodarz imprezy — nasz Teatr Wielki rozpoczynał i kończył Spotkania dziełami już znanymi, nie mogącymi zainspirować kryty-ków do nowej wnikliwej analizy. Spektaklami w budynku na placu im. Dąbrowskiego towarzyszyły sympozja, projekcje filmów i wy-stawy plastyczne poświęcone baletowi. I jest to chwalebne, ale trzeba dolożyć jeszcze wielu starań organizacyjnych, aby owa „otoczka” Spotkań stała się inspirująco-twórczą wymianą myśli i poglą-dów nad sztuką tańca. I o stwo-rzeniu takiej atmosfery też już trzeba zacząć myśleć teraz.

Łódzkie Spotkania Baletowe by-ły imprezą dominującą, ale nie wyczerpującą akcentów muzycz-nych tegorocznej LWA. Była Wio-sna także okazją dla uczczenia fu-

codziennego. Było ono doskonałą płaszczyzną dla konfrontacji ten-dencji współczesnej plastyki i il-lustracji różnorodnych poszukiwań warsztatowych, za pomocą których współczesny artysta znajduje swe miejsce w świecie i dokonuje wy-boru treści, które ten świat nie-sie. Sukces tegorocznej Triennale dowodził słuszności realizowanej przez organizatorów formuły tej cotygodniowej wystawy. Obecność plastyki na VIII LWA nie ogra-niczała się tylko do Triennale. Za-prezentowano nam również szereg ciekawych ekspozycji indywidual-nych np.: A. Gruna, czy J. Je-drzejczaka. Muzeum Sztuki zorgan-izowało natomiast ciekawą już za-służoną sianą „Niedziele w muzeum”, atrakcyjnie łączącą lu-dowy festyn z popularizacją pla-styki. Warto również podkreślić, że rozpoczynającym się dziś Ty-

festiwalowym, zabrakło niektó-rym jego uczestnikom pod koniec dwudniowego spotkania, w czym należy upatrywać przyczynę fatal-nego „Hyde-Parku” poetyckiego w Opcznie.

Tegoroczna LWA po raz pierwszy stała się platformą szerokiej prezentacji zespołów amatorskich. Po raz pierwszy też odbywała się w zmienionych granicach administra-cyjnych kraju, obejmując swymi imprezami nie tylko Łódź, ale i Głowno czy Pabianice.

Trzeba także pamiętać, że pod-czas dwóch tygodni Wiosny w mieście toczyło się „normalne” ży-cie kulturalne. I co najważniejsze nie plynęło ono leniwie, na zwol-nionych obrotach. Ot, chociażby pierwszy lepszy przykład — teatr. Czas Łódzkiej Wiosny Artystycznej był okresem dwu doskonałych pre-mier w teatrach dramatycznych: „Słoń” w Powszechnym i „Egza-min” w Nowym oraz interesujące-go popisu wychowanków PWSM w „Kabaliste” w Teatrze Muzycznym.

Pokazała nam więc Łódź na przełomie maja i czerwca swe kulturalne możliwości. Okazały się być one nie- zwykłe bogate, różnorodne i in-teresujące. Niektóre z nich, jak np.: Spotkania Baletowe czy Triennale mają szansę być imprezami prze-wodzącymi w swych dziedzinach w kraju, a nawet może jeszcze dalej. Przekonał się, że nasze mia- sto, jego środowiska twórcze dys-ponują potencjałem pozwalającym Łodzi spełniać rolę inspiratorską i kulturotwórczą w całym makrore-gionie, pierwsze próby tego mie-limy chociażby w przeniesieniu drugiego dnia XI Ogólnopolskiego Festiwalu Poezji w województwo piotrkowskie. Aby jednak owe możliwości były realizowane, a szanse wykorzystane trzeba je- szcze wiele wysiłku organizacyj- nego. Jeszcze nie umiemy umie-jełtnie „sprzedać” tego co posiadamy. I nie ma co tu mnożyć przykła-dów, wystarczy sobie przypomnieć niekomunikatywną propagandę pla-styczną VIII LWA w samym ty-lko naszym mieście. Największym jednakże grzechem tegorocznej Wiosny było to, że holdowała bez umiaru wszystkim najgorszym ce-choom naszej dzisiejszej cywilizacji. Bombardowała nas gradem imprez, przeżył i doznał, wśród których rzadko mieliśmy możliwość selek-cji, wyboru czy odczynku po-trzebnego na chwilę refleksji. I trzeba zadbać, by w przyszłości by-ła klarowniejsza, czystsza, może mniej obfita, lecz bardziej pozwa-lająca wyłowić to co w niej naj-wartościowsze, co niesie ze sobą znak czasu i miejsca dzisiejszej kulturalnej Łodzi. JERZY BAROŁ

Znaki czasu i miejsca

bileuszu 100-lecia śpiewactwa łódzkiego. Obchody zainaugurowa-ła okolicznościowa wystawa w Muzeum Historii Łodzi, a w pra-wie wszystkie dni LWA prezento-wały się na terenie całego mia-sta chóry, z liczącym równo wiek „Echem” na czele. Liczne koncer-ty orkiestr, zespołów i solistów dopełniały całości owego bloku mu-zycznego na łódzkich majowych spotkaniach ze sztuką. Włączyły się w to nawet biblioteki, prezen-tując wspaniałą, pełną rarytasów i unikatów ekspozycję swych zbior-ów muzykalnych.

Imprezy muzyczne były wiod-ącymi akcentami VIII Łódz-kiej Wiosny Artystycznej, co nie znaczy, że tegoroczna LWA była monotematyczna. Stało się tak m. in. za sprawą łódzkie-go środowiska plastycznego, które zorganizowało II Triennale Malar-stwa i Grafiki. Zaprezentowano nam ekspozycje niezwykle staran-nie przygotowane. A co jeszcze istotniejsze — przygotowane na-s — łodzian do tej odbioru, dzięki nie zwykłe interesującemu cyklowi wystaw, prezentujących tendencje nadrealne i metaforyczne w pol-skiej sztuce współczesnej. Pokazy-wanemu ostatnimi laty w salo-nach wystawienniczych naszego miasta. Na Triennale zatytułowa-nym „Nasz czas — metafora — tendencja” wystawiono prace ar-tystów, pragnących w swych dzie-łach za pomocą znaków, plastycz-nych przedstawić swój stosunek do świata, wzbogacić „nowym zna-czeniem” rzeczy i zjawiska dnia

godniem Plastyki Łódzkiej przedłu-żona niejako została VIII LWA i to o imprezę o niebagatelnym znaczeniu, gdyż jej założeniem jest wzbogacenie treści i formy kry-la-ce się pod hasłem: „Sojusz świa-ta pracy z kulturą i sztuką”.

Wysilki muzyków i plastyków wspomogli pisarze swym XI Ogólnopolskim Festi-walem Poezji. Po wielu la-tach chudych, miniony festiwal ry-suje się jako dość istotna próba wyjścia z impasu. Płodna okazała się być myśl przewodnia imprezy — poszukiwanie inspiracji i po-wiązań w tradycji, w tym roku — w nurcie dla literatury polskiej niezwykle istotnym, w romantyz-mie. Ciekawe, niekiedy bardzo kontrowersyjne, referaty M. Ja-niona, B. Ostromeckiego i W. P. Szymańskiego mogły pobudzić do dyskusji i przemyśleń uczestniczą-cych w Festiwalu poetów i kryty-ków. Równie ciekawie zarysowa-ły plan festiwalowych konkursów. Plan zapowiadający kilka interesu-jących debiutów poetyckich oraz świadczący o inspiratorskiej i kul-turotwórczej roli łódzkiej imprezy, czego najlepszym dowodem rozru-cone po całym kraju adresy lau-reatów. Wiele słów uznania na-leży się także Wydawnictwu Łódz-kiemu, które nie tylko specjalnie na Festiwal wydało dwa tomiki poezji, ale również zobowiązało się do edycji nagrodzonych wierszy. Niestety trzeba również stwierdzić, że tego zapалу i zaangażowania, który towarzyszył wielu imprezom

Józef Elsner dla mnie i bardziej obeznych z historią muzyki to przede wszystkim nauczyciel Chopina. Mniej znaną kartę jego dzieł zapisala działalność kompozytor-ska, choć w swojej epoce był cenionym twórcą operowym. Z zapomnienia wydobył jeden z jego utworów — „Ka-balistę” z librettem Franciszka Weżyka. Ta opera komiczna znalazła się w planach repertuarowych Teatru Muzycznego, ten znów zobowiązany do współpracy z Wydziałem Wokalno-Aktorskim PWSM powierzył przygotowanie „Kabalisty” studentom. Opera nie grana od premiery — 29 stycznia 1913 r. — trafiała więc znów na scenę i to w wykonaniu artystów, dla których stała się okazją do prapremie-rowego występu.

Na scenie ożyły postacie sprzed półtora wieku; problemy rozsądnych meżów, próżnych dam, salonowych lwów. Tyłko osiem osób bawi nas w czasie tego teatralnego wieczoru. Zadania więc mają odpowie-dzialne i obowiązki spore aby przez kilkadziesiąt minut zainteresować widownię aktorskim wyrazem i wokalnym talentem. Związała anegdota „Kabalisty”, prosiutka intryga nie zaciekała dziś wielu, a więc wszystko zależy jak nam się ją poda...

Reżyser przedstawienia Andrzej Zarnecki z niezwykle troską zre-konstruował libretto, wydobyl z najwyższych półek Ossolineum oryginalną i nie oszczędzał młodych wykonawców każąc im grać jak na najlepszej dramatycznej scenie. „ogrywać” każdy rekwiizyt, wyko-rystać każdy stółek i nawet najwyższy szczebel drabiny, serwo-wać tekst monologu z lekkością i dowcipem bez sztywnych dekla-macji. Z tego co oglądaliśmy na scenie wynika, że cała ósemka robiła wszystko aby sprostać wymaganiom znakomitego aktora-reżysera. Ale praktyka teatralna dopiero pokaże na ile przydała się taka dramatyczna „szkoła jazdy”. Na razie wiadać tylko, że mło-dzi artyści starali się za wszelką cenę sprostać wskazówkom i po-mysłom reżysera. Może za dużo od nich wymagał? Ale wypadła zadać jeszcze jedno pytanie: czy to nie lepiej niż gdyby wymagał za mało? Jest to wszak występ studentów Wydziału Wokalno-Aktor-skiego, a nie popis kółka dramatycznego pensji żeńskiej. Jak mówili dziekan niejednej ze studentów tego wydziału trafił później do teatru dramatycznego, kilka osób wybrało drogę estradową. Wiele aktorskich umiejętności nigdy dość.

Znaczenie pewnie czuli się młodzi wykonawcy, gdy rozbrzmiewała muzyka i zaczęli śpiewać. Świetny głos odwrócić głosowni partii — Janusza Marciniaka (student II roku wykładowcy T. Kopac-



kiego) chwalił się już przy okazji jego występu w „Sprzedanej narzeczonej”. Tu znów potwierdził swoją wartość wokalisty. O ile jednak na scenie Teatru Wielkiego popisał się doskonałym, żywio-łowym aktorstwem, tu stał się chyba przede wszystkim docho-wać wierności wskazówkom reżysera. Często udawało mu się to całkiem dobrze. Zwłaszcza w pierwszych scenach, kiedy postanawia zostać kabalistą by podstępem przekonać żonę, że wszelkie magiczne praktyki to błaża i głupota, wypadł znakomicie. Na uwagę zasłu-guje także jego pomocnik Janusz Niziołek (z IV roku podopieczny doc. A. Majaka), również znacznie ciekawszy głosowo niż aktor-ski. Prawdziwą galerię typów stworzyli: Poeta — Andrzej Niemierowicz (student III roku u st. wykł. J. Pietraszkiewicz). Walery — Mieczysław Łaba (II rok, wykł. T. Kopacki), Doktor — Jan Herma (IV rok, wykł. A. Dankowska), Jurysta — Mirosław Kosiński (III rok, adiunkt — Z. Krzywicki). Wszyscy okazali się tyleż zabawni co przekonują-wacy. Dysponują wybournymi głosami i wyraźnymi predyspozycjami aktorskimi.

Słowem ich czterech i dwu już wymienionych panów może uwa-żać „Kabalistę” za całkiem udany sceniczny start.

Ozdoba tego meskiego towarzystwa, a i przyczyna zawiązania ca-łej intrygi była żona kabalisty — Jolanta Holodok (III rok, st. wykł. J. Pietraszkiewicz). J. żona, jego, pomocnika — Arleta, Włodarczyk (III r. st. asystent G. Krajewski). Obie nie najlepiej czuły się w tych rolach — nie tyle aktorsko co wokalnie. A może tylko wyobraźnia widza kazała mi oczekiwać miłych ciepłych głosów, miast ostrych suchych dźwięków słowa śpiewanego jakie dobywały ze sceny.

RENATA GRZELAK

Dwie premiery filmowe

Kino Studyjne ŁDK zaprasza na wieczór premier. Dziś (14 bm.) o godz. 18.30 przewidziano tam pro-jeckcję filmu „Spotkanie” i „Z pod-niesionym czołem”. Pierwszy za-interesuje kinomanów przede wszy-stkimi kreacjami aktorami: Sophią Loren i Richarda Burtona. Reżyse-

rem tej historii niespełnionej mi-łości jest Alan Bridges.

„Z podniesionym czołem” to znów film sensacyjny. Fabułę stan-owi dramatyczna historia szeryfa walczącego z handlarzami narko-tyków, hazardzistami i skorumpo-waną władzą w amerykańskim miasteczku.

Chemii Barwników, bowiem wiele wyników można zastosować jedno-cześnie w obu dziedzinach. Naj-lepiej da się tę prawdę zilustrować na przykładzie badań nad tzw. drukowaniem. Jest to substan-cja przy pomocy której otrzymu-jemy pewne półprodukty (pirazolo-ny). Produkując własny druk-ten, otrzymamy półprodukty, które znacznie polepszą wydajność pro-dukcji leków w barwnikach. Ko-ryści płynące z tego dla gospodar-ki wyniosą kilkadziesiąt milionów złotych rocznie. Półprodukty te są kluczem do bujnego rozwoju wie-lu dziedzin produkcji: leków, barwników, środków pomocniczych dla obróbki tkanin i środków po-mocniczych dla rolnictwa. Nie trzeba zresztą być chemikiem, by zrozumieć, że zaczecie jakiegokol-wieg procesu produkcyjnego od półproduktu jest prostsze i krótsze, niż gdyby go zaczynać od samego początku, od surowca.

Należy stwierdzić raz jesz-cze, że mamy zaplecze naukowo-badawcze, które wymieniliśmy i innymi wynikami pracy dowiodło, że jest zdolne do uporańia się z palący-mi problemami rozwoju chemii w Polsce. Wiadomo z drugiej strony, że na rozwój ten z roku na rok zwiększa się nakłady. Chyba więc za słaby punkt w rozwoju omó-wionych tu dziedzin — farmacji i barwnikarstwa uważać należy pe-wnien niedowład ogniw pośrednich pomiędzy laboratorium uczelnego, a zakładem produkcyjnym.

JERZY URBANKIEWICZ



Występy sachalińskiego zespołu pieśni i tańca cieszą się zasłużonym powodzeniem.

Wiersze

W. Strzeleckiego w greckich czasopismach

Wychodzący w Atenach „Prze-glad Prawdziwej Żywej i Wal-czącej Literatury i Krytyki” kwartalnik „Wolna Myśl” w numerze pierwszym z roku bie-żącego opublikował wiersz Wła-dysława Strzeleckiego, poety i działacza kulturalnego, wielolet-niego sekretarza Zarządu Woje-wódzkiego TPP-R w Łodzi, a obecnie pełniącego także funk-cję w Skierniewicach.

Inny wychodzący w Grecji miesiecznik „Słowa Artystycz-nego i Myśli” pt. „Biesiada So-fistów” w numerze 3 z br. za-mieścił inny wiersz tego poety pt. „Promienie”.

Wiersze Strzeleckiego są rów-nież publikowane w pismach wychodzących w ZSRR (repu-bliki: rosyjska, białoruska, u-kraińska, uzbecka, gruzińska), a także na Węgrzech i w Buł-garii.

Ekonomistom i businessme-nom spędza sen z powiek cena złota i jego waluto-wych mierników. 4 dolary i 6 centów za gram, czy 4 dola-ry i 10 centów za gram — oto jest pytanie. Nas, którzy wolimy swoje złotówki, byle w dużych ilościach, wahanie tych cen nie niepokoi. Dziwiał nas to zmar-twienia o los złota, tym bardziej, że są na świecie rzeczy od złota cenniejsze. Oto przykład skrajny: 1 miligram radu (w pewnej okre-sionej postaci) kosztuje około 100 dolarów. A więc — 100 tys. dola-rów za gram! Powie ktoś: towar to rzadki o ograniczonych możli-wościach obrotu. Więc przykład inny: w bardzo wielu zakładach chemicznych stosuje się odczynnik zwany „trwałym rodnikiem” stu-żący do oznaczania budowy ma-krocząsteček takich, jak np. biał-ko, czy polimery. 1 gram takiego odczynnika kosztuje około 1500 dol. A chemia nasza (a także bio-logia) obejść się bez niego nie może. Czy zaś będziemy te dolary wydawali za granicą, czy też pro-dukowali odczynnik sami — zależy to od naszej nauki.

Uchwała VII Zjazdu postawiła polskiej chemii wielkie wymaga-nia: „Rozwój przemysłu chemicz-nego powinien zapewnić realizację programu chemizacji gospodarki narodowej. Produkcja tego prze-mysłu powinna w latach 1976—1980 zwiększyć się o 68—70 proc. W procesie rozwoju przemysłu che-micznego należy popierać przede wszystkim kierunki specjalizacji produkcji oparte na zagospodaro-

waniu krajowych surowców che-micznych”.

W artykule „Resortowe obra-żunki”, „Dziennik” (8 czerwca br.) przedstawił szeroko problematykę resortu chemii. Jednakże uważny Czytelnik zwrócił uwagę, że pomi-nięto w nim sytuację i zadania chemii w dziedzinie farmacji. A jest to dziedzina bardzo nadająca się do tego, by ją rozbudować i oprzeć o krajowe surowce che-

miczne. Sprawa to doniosła dla nauki, przemysłu, dla każdego z nas. Niestety, leczyć się musimy. A każdy, kto się zetknął z leka-mi, to znaczy — prawie każdy chętnie korzysta z leków zagra-nicznych, z czego wnioski dla pro-dukcji rodzimej wypływają nie najlepsze. Do tych zagranicznych zalicza się też leki węgierskie, bo-wiem kraj ten stał się swego ro-dzaju potęgą w dziedzinie farmacji, z czego wynika, że w krajach naszego bloku istnieje realne mo-żliwości jej rozwinięcia. Jeśli u nas jest inaczej, to trzeba szukać przyczyn.

Mamy zaplecze naukowe. Nie szukając daleko, w Instytucie Che-mii Uniwersytetu Łódzkiego bada-niami nad m. in. środkami farma-ceutycznymi zajmują się dwa śle-śie ze sobą współpracujące zakła-dy: Zakład Chemii Organicznej, kierowany przez dyrektora instytu-tu, prof. dr Witolda Hahna, oraz

Zakład Chemii Barwników, kiero-wany przez prof. dr Romualda Skowrońskiego. Współpraca wyni-ka m. in. z tych powodów, że pewne badania są prowadzone wspólnie i przynoszą pożytek obu zakładom. Toteż, referując głów-nie sprawy farmacji, nie da się uniknąć tematów pokrewnych.

Wśród tematów badawczych da się wyróżnić tzw. leki psychotro-powe, czyli układu nerwowego,

oraz leki układu krążenia. W ciągu ostatnich lat opracowano kil-ka takich leków, z tym, że w farmacji droga od opracowania do produkcji jest wyjątkowo długa. Czy nie za długa? Te świeżo o-pracowane zostały przebadane przez farmakologów, a niektóre z nich przejęto do badań klinicz-nych. Stanowi to dowód ich mo-żliwej przydatności, ale do końca jeszcze daleko. Nasz przemysł far-maceutyczny jest nader ostrożny. Jeśli idzie o wprowadzanie no-wych specyfików, stojąc na stano-wisku, że nie wolno dopuścić do znanej sytuacji, jaka się wytworzyła przed laty w RFN, w zwią-zku z wyprodukowaniem thalido-midu. Jest to ostateczność godna pochwały. Chodził o to, by nie wylać dziecka razem z kąpie-lą. Przeprowadzanie badań nad jednym lekiem w ciągu 10 lat — a taka jest reguła — może mieć (i miał) takie skutki, że w mie-

Zmora thalidomidu

KUPIE — wydzierzawie
magiel elektryczny. Oferty
„11428” Prasa, Piotrkow-
ska 96

SPRZEDAM działkę 2,400
m w Starowej Górze z roz-
począta budowa. Wladow-
ność: Łódź, Malczewskie-
go 30 m. 26 (Chojny)
11820 g

KUPIE bony na samo-
chód. Zgierz, tel. 16-99-59,
godz. 16-21 11720 g

CASTROL GTX — sprze-
dam. Tel. 270-92, godz.
7-15 11705 g

SUKNIE ślubna sprzedam.
Tel. 686-05, godz. 7-15

SPRZEDAM szafę 3-drzwo-
wą, blurko jasny dąb o-
raz kredens ciemny orzech
Włodowice, Rogozińskiego
7, m. 24, kl. C 11830 g

SPRZEDAM pierścionek z
brylantem 0,6 karata. Tel.
53-19-36, Godz. 8-14

SPRZEDAM skuter „Osa”
— stan dobry. Tel. 423-03
godz. 18-21 11745 g

„ELIZABETH - STEREO”
sprzedam. Tel. 721-76

SPRZEDAM cześć „Fiata
127” cały tył (drzwi, kla-
pa bagażnika, furtki, tył-
ki, błotniki tyłne, skrzyni-
ce, chłodnice, nagrzew-
nice, 613-01, godz. 8-10
oprócz niedziel 11846 g

ODSTĄPIE wkład „Fiata
126 p” 1976/77. Kupie
„Volkswagena”. Oferty —
„11875” Prasa, Piotrkow-
ska 96 12044 g

SPRZEDAM „Wartburga
1000” Konstantynów. Skło-
dowskiej 23. Ogłosza

„ZUKA” skrzyniowca —
sprzedam. Łódź, Rewolu-
cji 28, Łukasiewicz

„SYRENE 103” — sprze-
dam. Armii Czerwonej 11
m. 87 11806 g

SPRZEDAM „WSK 125”
stan dobry. Tel. 383-20 do
16 11829 g

SPRZEDAM przyczepę
campingową N-406, Piotrkow-
ska 226, m. 9, godz.
16-18 12297 g

„FIATA 125 1500” sprze-
dam. Odbiór Polmoszbyt,
Kazimierz Wilk, p-ta
Ostrów woj. Przemyski

SPRZEDAM „Simca 1300”
(1962) Łódź. Inowrocław-
ska 9-46 11811 g

GINEKOLOG — Czerwo-
nec 14-18 Tulińska 20,
tel. 355-30 11226 g

SPRZEDAM „Wartburga
1000” Konstantynów. Skło-
dowskiej 23. Ogłosza

SPRZEDAM „Wartburga
1000” Konstantynów. Skło-
dowskiej 23. Ogłosza

SPRZEDAM „Wartburga
1000” Konstantynów. Skło-
dowskiej 23. Ogłosza

SPRZEDAM „Wartburga
1000” Konstantynów. Skło-
dowskiej 23. Ogłosza

SPRZEDAM „Wartburga
1000” Konstantynów. Skło-
dowskiej 23. Ogłosza

SPRZEDAM „Wartburga
1000” Konstantynów. Skło-
dowskiej 23. Ogłosza

SPRZEDAM „Wartburga
1000” Konstantynów. Skło-
dowskiej 23. Ogłosza

SPRZEDAM „Wartburga
1000” Konstantynów. Skło-
dowskiej 23. Ogłosza

SPRZEDAM „Wartburga
1000” Konstantynów. Skło-
dowskiej 23. Ogłosza

SPRZEDAM „Wartburga
1000” Konstantynów. Skło-
dowskiej 23. Ogłosza

SPRZEDAM „Wartburga
1000” Konstantynów. Skło-
dowskiej 23. Ogłosza

SPRZEDAM „Wartburga
1000” Konstantynów. Skło-
dowskiej 23. Ogłosza

SPRZEDAM „Wartburga
1000” Konstantynów. Skło-
dowskiej 23. Ogłosza

SPRZEDAM „Wartburga
1000” Konstantynów. Skło-
dowskiej 23. Ogłosza

SPRZEDAM „Wartburga
1000” Konstantynów. Skło-
dowskiej 23. Ogłosza

SPRZEDAM „Wartburga
1000” Konstantynów. Skło-
dowskiej 23. Ogłosza

SPRZEDAM „Wartburga
1000” Konstantynów. Skło-
dowskiej 23. Ogłosza

SPRZEDAM „Wartburga
1000” Konstantynów. Skło-
dowskiej 23. Ogłosza

SPRZEDAM „Wartburga
1000” Konstantynów. Skło-
dowskiej 23. Ogłosza

SPRZEDAM „Wartburga
1000” Konstantynów. Skło-
dowskiej 23. Ogłosza

SPRZEDAM „Wartburga
1000” Konstantynów. Skło-
dowskiej 23. Ogłosza

SPRZEDAM „Wartburga
1000” Konstantynów. Skło-
dowskiej 23. Ogłosza

SPRZEDAM „Wartburga
1000” Konstantynów. Skło-
dowskiej 23. Ogłosza

SPRZEDAM „Wartburga
1000” Konstantynów. Skło-
dowskiej 23. Ogłosza

SPRZEDAM „Wartburga
1000” Konstantynów. Skło-
dowskiej 23. Ogłosza

SPRZEDAM „Wartburga
1000” Konstantynów. Skło-
dowskiej 23. Ogłosza

SPRZEDAM „Wartburga
1000” Konstantynów. Skło-
dowskiej 23. Ogłosza

SPRZEDAM „Wartburga
1000” Konstantynów. Skło-
dowskiej 23. Ogłosza

SPRZEDAM „Wartburga
1000” Konstantynów. Skło-
dowskiej 23. Ogłosza

SPRZEDAM „Wartburga
1000” Konstantynów. Skło-
dowskiej 23. Ogłosza

SPECJALISTA ginekolog
Cypryński. Poniedziałki
Środy, piątki. 16-18
PKWN 4. Tel. 240-17
11493 g

SPECJALISTYCZNY Der-
matologiczny Zespół Opie-
ki Zdrowotnej, ul. Zakat-
na 44 — Poradnia Wene-
rologiczna i pietro przy-
muje całą dobę (oprócz
niedzieli) udziela porad w
zakresie chorób wenerycz-
nych i leczy bezpłatnie
1789 g

KSIEŻYCKI — skórną we-
neryczną. 16-18 Retkinia,
Thaemanna 3 róg Retkin-
skiej 11904 g

MATEMATYKA 257-57 mgr
Pluskowski 8857 g

MATEMATYKA — Piotr-
kowska 164, mgr Kacprzyk
11301 g

POTRZEBNA pomoc do-
kuchni i kelnerka, Próch-
nika 19 11973 g

POTRZEBNI do zbioru
truskawek Łódź, Jagodni-
ca 21, Pisiak 11517 g

PERSONEL do baru — za-
trudnie. Tel. 734-26

POTRZEBNA pomoc do
3-letniej dziewczynki —
na czwartej, Julianów,
Hortensji 11 (obok szpi-
tala na Przyrodniczej) Tel.
700-75 12260 g

INSTALOWANIE anten te-
lewizyjnych. Wolniak, Tel.
443-95 8593 g

NOWOCZESNE Biuro Ma-
trymonialne „APOLLO”
Ślupsk, Garniejska 5 sze-
ściłwie kojarzy małżeństwa
Adresy wysyłamy natych-
miast 148-p

NAPRAWA telewizorów
52-07-85, po 15 Głowiński
9531 g

NAJSTARSZE w Polsce
Biuro Matrymonialne „Ma-
łżeństwo” 61-707 Poznań,
Libelta 29 poleca swoje u-
sługi w kojarzeniu mał-
żeństw. Informacje 10 zł
znaczkami pocztowymi 2227 k

NAPRAWA lodówek 786-55
Inz. Wysocki 10-14 11395 g

TELEWIZORY naprawia
Bednarek tel. 830-92 10970 g

DLA samotnych oferty w
Biurze Matrymonialnym
„SWATKA” 90-434 Łódź,
Piotrkowska 133 8891 g

DLA samotnych oferty w
Biurze Matrymonialnym
„SWATKA” 90-434 Łódź,
Piotrkowska 133 8891 g

DLA samotnych oferty w
Biurze Matrymonialnym
„SWATKA” 90-434 Łódź,
Piotrkowska 133 8891 g

DLA samotnych oferty w
Biurze Matrymonialnym
„SWATKA” 90-434 Łódź,
Piotrkowska 133 8891 g

DLA samotnych oferty w
Biurze Matrymonialnym
„SWATKA” 90-434 Łódź,
Piotrkowska 133 8891 g

DLA samotnych oferty w
Biurze Matrymonialnym
„SWATKA” 90-434 Łódź,
Piotrkowska 133 8891 g

DLA samotnych oferty w
Biurze Matrymonialnym
„SWATKA” 90-434 Łódź,
Piotrkowska 133 8891 g

DLA samotnych oferty w
Biurze Matrymonialnym
„SWATKA” 90-434 Łódź,
Piotrkowska 133 8891 g

DLA samotnych oferty w
Biurze Matrymonialnym
„SWATKA” 90-434 Łódź,
Piotrkowska 133 8891 g

DLA samotnych oferty w
Biurze Matrymonialnym
„SWATKA” 90-434 Łódź,
Piotrkowska 133 8891 g

DLA samotnych oferty w
Biurze Matrymonialnym
„SWATKA” 90-434 Łódź,
Piotrkowska 133 8891 g

DLA samotnych oferty w
Biurze Matrymonialnym
„SWATKA” 90-434 Łódź,
Piotrkowska 133 8891 g

DLA samotnych oferty w
Biurze Matrymonialnym
„SWATKA” 90-434 Łódź,
Piotrkowska 133 8891 g

DLA samotnych oferty w
Biurze Matrymonialnym
„SWATKA” 90-434 Łódź,
Piotrkowska 133 8891 g

DLA samotnych oferty w
Biurze Matrymonialnym
„SWATKA” 90-434 Łódź,
Piotrkowska 133 8891 g

DLA samotnych oferty w
Biurze Matrymonialnym
„SWATKA” 90-434 Łódź,
Piotrkowska 133 8891 g

DLA samotnych oferty w
Biurze Matrymonialnym
„SWATKA” 90-434 Łódź,
Piotrkowska 133 8891 g

DLA samotnych oferty w
Biurze Matrymonialnym
„SWATKA” 90-434 Łódź,
Piotrkowska 133 8891 g

DLA samotnych oferty w
Biurze Matrymonialnym
„SWATKA” 90-434 Łódź,
Piotrkowska 133 8891 g

DLA samotnych oferty w
Biurze Matrymonialnym
„SWATKA” 90-434 Łódź,
Piotrkowska 133 8891 g

DLA samotnych oferty w
Biurze Matrymonialnym
„SWATKA” 90-434 Łódź,
Piotrkowska 133 8891 g

DLA samotnych oferty w
Biurze Matrymonialnym
„SWATKA” 90-434 Łódź,
Piotrkowska 133 8891 g

DLA samotnych oferty w
Biurze Matrymonialnym
„SWATKA” 90-434 Łódź,
Piotrkowska 133 8891 g

DLA samotnych oferty w
Biurze Matrymonialnym
„SWATKA” 90-434 Łódź,
Piotrkowska 133 8891 g

DLA samotnych oferty w
Biurze Matrymonialnym
„SWATKA” 90-434 Łódź,
Piotrkowska 133 8891 g

DLA samotnych oferty w
Biurze Matrymonialnym
„SWATKA” 90-434 Łódź,
Piotrkowska 133 8891 g

DLA samotnych oferty w
Biurze Matrymonialnym
„SWATKA” 90-434 Łódź,
Piotrkowska 133 8891 g

DLA samotnych oferty w
Biurze Matrymonialnym
„SWATKA” 90-434 Łódź,
Piotrkowska 133 8891 g

DLA samotnych oferty w
Biurze Matrymonialnym
„SWATKA” 90-434 Łódź,
Piotrkowska 133 8891 g

DLA samotnych oferty w
Biurze Matrymonialnym
„SWATKA” 90-434 Łódź,
Piotrkowska 133 8891 g

DLA samotnych oferty w
Biurze Matrymonialnym
„SWATKA” 90-434 Łódź,
Piotrkowska 133 8891 g

DLA samotnych oferty w
Biurze Matrymonialnym
„SWATKA” 90-434 Łódź,
Piotrkowska 133 8891 g

DLA samotnych oferty w
Biurze Matrymonialnym
„SWATKA” 90-434 Łódź,
Piotrkowska 133 8891 g

WARSZTAT Mechaniki Po-
jazdowej, Leski, Łódź, ul.
Włodowska 2, tel. 733-09
świadczą usługi w zakre-
sie: szlifowania wałów
głównych i rozrządu, szli-
fowanie bloków i cylin-
dów oraz remonty sre-
dnie i kapitalne silników

NAPRAWY hydrauliczne
oraz gazowe wykonuje
Zawadzki, Łódź, Kościusz-
ki 61 10780 g

ODDAM trawę za skosze-
nie. Tel. 421-60 12395 g

ZAMIECIE rower składak
i meski na podwojny. —
Oferty „12037” Prasa,
Piotrkowska 96

M-3 spółdzielcze, rozkla-
dowe, nowe, parter Reki-
nia ul. Rajdowa — zamie-
nia na podobną. Kozłowy,
Zubard lub okolice Tel.
51-42-55 12514 g

ODWIEI Rozciąganie no-
woczesnymi rozciągaczami
we wszystkich kierun-
kach. Wymiana wiesz-
ków. Reperacja uszkodzo-
nych cholewek oraz spo-
dów — sklejanie, zszywa-
nie, sztukowanie. Unowo-
cześnianie obcasów, no-
sków, spodów. 283-61 Wic-
kowskiego 97, Wróblewski
(pośrednio) Mickiewicza
(21) 12434 g

PIANINA strol, naprawia,
oceniał transport, instytu-
cje przelewem Grochow-
ska, Pławowicza 19, tel.
376-21 12416 g

DNIA 3 czerwca zgubio-
na pamiętkowa złota bran-
oletka w okolicy Teofil-
owa. Uczelny znalazła
proszony o zwrot za wy-
nagrodzeniem wartości
bransoletki. Tel. 468-11, do
godz. 10 do 20 12461 g

MAŁŻEŃSTWO z dzie-
ckiem poszukuje mieszka-
nia na okres 3 lat, naj-
chętniej na berliach
Łódź. Ofertę pomoc go-
spodarczą. Oferty „12479”
Prasa, Piotrkowska 96

PIANINA strol, naprawia,
oceniał transport, instytu-
cje przelewem Grochow-
ska, Pławowicza 19, tel.
376-21 12416 g

PIANINA strol, naprawia,
oceniał transport, instytu-
cje przelewem Grochow-
ska, Pławowicza 19, tel.
376-21 12416 g

PIANINA strol, naprawia,
oceniał transport, instytu-
cje przelewem Grochow-
ska, Pławowicza 19, tel.
376-21 12416 g

PIANINA strol, naprawia,
oceniał transport, instytu-
cje przelewem Grochow-
ska, Pławowicza 19, tel.
376-21 12416 g

PIANINA strol, naprawia,
oceniał transport, instytu-
cje przelewem Grochow-
ska, Pławowicza 19, tel.
376-21 12416 g

PIANINA strol, naprawia,
oceniał transport, instytu-
cje przelewem Grochow-
ska, Pławowicza 19, tel.
376-21 12416 g

PIANINA strol, naprawia,
oceniał transport, instytu-
cje przelewem Grochow-
ska, Pławowicza 19, tel.
376-21 12416 g

PIANINA strol, naprawia,
oceniał transport, instytu-
cje przelewem Grochow-
ska, Pławowicza 19, tel.
376-21 12416 g

PIANINA strol, naprawia,
oceniał transport, instytu-
cje przelewem Grochow-
ska, Pławowicza 19, tel.
376-21 12416 g

PIANINA strol, naprawia,
oceniał transport, instytu-
cje przelewem Grochow-
ska, Pławowicza 19, tel.
376-21 12416 g

PIANINA strol, naprawia,
oceniał transport, instytu-
cje przelewem Grochow-
ska, Pławowicza 19, tel.
376-21 12416 g

PIANINA strol, naprawia,
oceniał transport, instytu-
cje przelewem Grochow-
ska, Pławowicza 19, tel.
376-21 12416 g

PIANINA strol, naprawia,
oceniał transport, instytu-
cje przelewem Grochow-
ska, Pławowicza 19, tel.
376-21 12416 g

PIANINA strol, naprawia,
oceniał transport, instytu-
cje przelewem Grochow-
ska, Pławowicza 19, tel.
376-21 12416 g

PIANINA strol, naprawia,
oceniał transport, instytu-
cje przelewem Grochow-
ska, Pławowicza 19, tel.
376-21 12416 g

PIANINA strol, naprawia,
oceniał transport, instytu-
cje przelewem Grochow-
ska, Pławowicza 19, tel.
376-21 12416 g

PIANINA strol, naprawia,
oceniał transport, instytu-
cje przelewem Grochow-
ska, Pławowicza 19, tel.
376-21 12416 g

PIANINA strol, naprawia,
oceniał transport, instytu-
cje przelewem Grochow-
ska, Pławowicza 19, tel.
376-21 12416 g

PIANINA strol, naprawia,
oceniał transport, instytu-
cje przelewem Grochow-
ska, Pławowicza 19, tel.
376-21 12416 g

PIANINA strol, naprawia,
oceniał transport, instytu-
cje przelewem Grochow-
ska, Pławowicza 19, tel.
376-21 12416 g

PIANINA strol, naprawia,
oceniał transport, instytu-
cje przelewem Grochow-
ska, Pławowicza 19, tel.
376-21 12416 g

PIANINA strol, naprawia,
oceniał transport, instytu-
cje przelewem Grochow-
ska, Pławowicza 19, tel.
376-21 12416 g

PIANINA strol, naprawia,
oceniał transport, instytu-
cje przelewem Grochow-
ska, Pławowicza 19, tel.
376-21 12416 g

PIANINA strol, naprawia,
oceniał transport, instytu-
cje przelewem Grochow-
ska, Pławowicza 19, tel.
376-21 12416 g

PIANINA strol, naprawia,
oceniał transport, instytu-
cje przelewem Grochow-
ska, Pławowicza 19, tel.
376-21 12416 g

PIANINA strol, naprawia,
oceniał transport, instytu-
cje przelewem Grochow-
ska, Pławowicza 19, tel.
376-21 12416 g

PIANINA strol, naprawia,
oceniał transport, instytu-
cje przelewem Grochow-
ska, Pławowicza 19, tel.
376-21 12416 g

PIANINA strol, naprawia,
oceniał transport, instytu-
cje przelewem Grochow-
ska, Pławowicza 19, tel.
376-21 12416 g

PIANINA strol, naprawia,
oceniał transport, instytu-
cje przelewem Grochow-
ska, Pławowicza 19, tel.
376-21 12416 g

PIANINA strol, naprawia,
oceniał transport, instytu-
cje przelewem Grochow-
ska, Pławowicza 19, tel.
376-21 12416 g

PIANINA strol, naprawia,
oceniał transport, instytu-
cje przelewem Grochow-
ska, Pławowicza 19, tel.
376-21 12416 g

PIANINA strol, naprawia,
oceniał transport, instytu-
cje przelewem Grochow-
ska, Pławowicza 19, tel.
376-21 12416 g

PIANINA strol, naprawia,
oceniał transport, instytu-
cje przelewem Grochow-
ska, Pławowicza 19, tel.
376-21 12416 g

PIANINA strol, naprawia,
oceniał transport, instytu-
cje przelewem Grochow-
ska, Pławowicza 19, tel.
376-21 12416 g

